

ODRODZENIE KLASZTORU ZWIERZYŃIECKIEGO ZA KSIENI DOROTY KĄTSKIEJ (1591—1643)

I. HISTORIA KLASZTORU W ŚWIETLE OKRESU POPREDZAJĄCEGO ODRODZENIE POTRYDENCKIE *

Działalność ksieni Doroty Kątskiej przypadła na okres odrodzenia religijnego po Soborze Trydenckim. Ograniczenie jednak tła historycznego tylko do w. XVI jest niewystarczające. Wyłoniła się więc potrzeba krótkiego naświetlenia niektórych zagadnień z okresów wcześniejszych.

Pierwsze norbertanki składały tzw. ślub nienaruszalnej klauzury, wzbraniający świeckim wchodzenia do klasztoru.¹ Na temat wychodzenia mniszek do roku 1240 nic źródła nie mówią. Można wnioskować, że mogły one opuszczać klasztor w celach apostołskich, gdyż już pierwsza norbertanka bł. Rykwersa († 1259) służyła chorym i ubogim w szpitalu. „Bł. Rykwersa mając sobie zlecony szpital w Praemonstracie, chorym z wielką pilnością i ochotą usługowała ... Lubo zakonnice zakonu praemonstratenskiego od początków swoich ściśle zachowały klauzurę, jednak za przykładem braci swoich, gdy tego potrzeba wymagała, wychodziły bliźnim na usługę dla miłości Boskiej ... szpitale im oddawano, jako to w Praemon-

* Rozdział I i II opracowała s. A. Dygat, rozdz. III i aneks — s. A. Rybak.

Rękopisy z Archiwum SS. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu (ANZ):

ANZ nr 1: Ustawy i statuty Zakonu Praemonstratenskiego z r. 1340 (przeł. na jęz. polski w r. 1541)

ANZ nr 42: Dzieje rozmaite ... Kronika z r. 1699

ANZ nr 44: Regestr przyjmowania panien do zakonu konwentu zwierzynieckiego, tuż zaraz są czasy śmierci ich

ANZ nr 45: Kronika z r. 1695. Regestr przyjmowania panien do zakonu

ANZ nr 61: Księga wpisowa panien wstępujących do klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu...

¹ Ludwik Hugo, *Sacri et canonici Ordinis Praemonstratensis annales*, t. 1 Nancy 1743 s. 390; A. Daniel Kraszewski, *Życie świętych i w nadziei świątobliwości zeszytów sług Boskich Zakonu Praemonstratenskiego*, t. 1 Warszawa 1754 s. 39

stracie i w Reskeim.² Czytamy w kronice, że klasztor zwierzyniecki od swych początków „rozkwitnął w doskonałość zakonną, gdzie modlitwą dzienną i nocną³ Pana Boga chwalo.⁴ Wydał on wówczas bł. Bronisławę († 1259)⁵ i świątobliwą Judytę († 1255).⁶ Wzrastał i liczebnie, skoro już w 1226 r. za zgodą kapituły krakowskiej bp Iwo Odrowąż (1209—1229) przeniósł ze zwierzynieckiego klasztoru część mniszek na nową fundację do Imbramowic.⁷

Patrząc na klasztor od strony zewnętrznej, łatwo w źródłach wy-czytać jego ciężką sytuację. Już w roku 1255 spłonęła wieża klasztor-na⁸, następnie trzykrotne napady Tatarów⁹ zmusiły norbertanki do zaciągania licznych pożyczek. Np. w r. 1252 Waclaw opat klasztoru brzeskiego oraz Wisienega mistrzyni i Detwin prepozyt klasztoru zwierzynieckiego sprzedają klasztorowi cystersów w Szczyrzycu wieś Kurdwanów za 33 grzywien.¹⁰ I znowu 5 kwiet-nia 1263 r. klasztor zwierzyniecki oddaje kapitule krakowskiej wio-skę Garlicę za dawny dług, którego nie miał czym spłacić.¹¹ Znów dnia 11 listopada Roman prepozyt klasztoru zwierzynieckiego po-twierdza sprzedaż folwarku Rogoźnik, dokonaną przez swego po-przednika Arnolda.¹² Mimo to stwierdzić należy, że wiek XIII był okresem wewnętrznego rozwoju klasztoru. Nastąpi jeszcze drugie

² A. D. Kraszewski, *Życie świętych*, t. 2 s. 188

³ „Skoro usłyszysz dzwonienie na jutrznię, tedy siostry niechaj się zgo-tują wstawszy”, ANZ nr 1 s. 2

⁴ ANZ nr 42 s. 4

⁵ Jan Długosz, *Historiae Polonicae*, t. 3, Kraków 1876 s. 353; Sta-nislaus lector OP, *De vita et miraculis sancti Jacchonis (Hyacin-thi) Ordinis Fratrum Praedicatorum*, wyd. L. Cwikliński, w: *Monu-menta Poloniae historica* (MPH), t. 4 s. 866; Piotr H. Pruszc, *Forteca monarchów*, Kraków 1737 s. 107—108; Florian Jaroszewicz, *Matka świętych Polska*, Piekary 1850 s. 403; A. D. Kraszewski, *Życie świętych*, t. 2 s. 131—132; *Hagiografia polska*, Poznań 1971 s. 203—218

⁶ ANZ, nr 42 s. 5; P. Pruszc, *Forteca monarchów*, s. 102; F. Ja-roszewicz, *Matka świętych*, s. 119; A. D. Kraszewski, *Życie świętych*, t. 2 s. 328; Marian Pirożyński, *Zakony żeńskie w Polsce*, Lublin 1935 s. 53, 55

⁷ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 3: *Monasteria*, Kraków 1864 s. 105—106

⁸ J. Długosz, *Historiae Polonicae*, t. 2 Kraków 1873 s. 219

⁹ Szczególnie klasztor zwierzyniecki poniósł wielkie straty w czasie pierwszego napadu w r. 1241 — został zamieniony w gruzy, zob. A. D. Kraszewski, *Życie świętych*, t. 2 s. 328. Jeszcze do r. 1255 nie zdo-lano go odbudować, skoro świątobliwą Judytę pochowano w tymże ro-ku w kościele św. Salwatora (ANZ, nr 42 s. 5)

¹⁰ *Kod. dypl. Mtp.* I nr 39 (dyplom oryginalny w klasztorze cysters-ów w Szczyrzycu); zob. też ANZ, Katalog idealny dokumentów perga-minowych, oprac. Stanisław Kuraś, 1963 maszyn.

¹¹ *Kod. dypl. kat. krak.* I nr 64 s. 88—90; Ludwik Łętowski, *Ka-talog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 1, Kraków 1852 s. 175

¹² *Kod. dypl. Mtp.* I nr 123

jego odrodzenie w epoce potrydenckiej, za przełożęństwa ksieni Doroty Kątskiej.

Czasokres obejmujący wiek XIV, XV i XVI zaznaczył się po-wszecznym upadkiem życia zakonnego. Jednym z głównych jego przejawów, a równocześnie źródłem innych upadków, było rozluź-nienie klauzury. Już statuty premonstratenskie z r. 1240¹³ nakazy-wały norbertankom wieczystą klauzurę, a następnie papież Boni-facy VIII w r. 1298 nałożył ją na wszystkie mniszki wszelkich za-konów i czasów.¹⁴

Statuty premonstratenskie z r. 1340 powtórnie i jakże ostro wy-powiadają się na temat klauzury; „która by siostra śmiała aposto-tować albo z konwentu wychodzić krom pozwolenia, takowej mają się strzec siostry, nie mniej jako kłętę... w kapitule ma paść przed wszystkimi, ma wyznać i pokuty pokornie żądać.¹⁵ W praktycznym jednak życiu norbertanki nie zachowywały wymaganej przez sta-tuty klauzury. Kazimierz Wielki w r. 1356 wniósł do Stolicy Apo-stolskiej skargę na zakonnice klasztoru premonstratenskiego w Bu-sku, Imbramowicach, Zwierzyncu oraz na benedyktynki w Sta-niątkach, iż nie żyją według reguły, i że wbrew swoim konstytu-cjom wychodzą często poza klasztor zamiast oddawać się życiu bogomyślnemu w zamknięciu. Ponadto wysunął projekt przenie-sienia wyżej wymienionych konwentów do Krakowa, w którym zbudowałyby im osobne klasztory.¹⁶ Kronika mówi, że wiek XIV był okresem „mniejszej doskonałości i obserwancji zakonnej niżeli było naówczas za żywota Jacka św.”¹⁷

Upadek duchowieństwa stawał się coraz bardziej powszechnym. Trzykrotnie zwoływane sobory w Pizie (1409), Konstancji (1414—1418) i Bazylei (1431—1449) miały na celu zreformować życie Ko-ścioła, a zwłaszcza życie instytucje zakonne. W Polsce ogólna sytua-cja Kościoła zaznaczyła się silnym procesem zeświecczenia duchi-owieństwa. Chociaż zwoływano liczne synody, jak np. w Łęczycy w r. 1422 aby podnieść poziom duchowieństwa, jednak rozluźnie-nie wznagało się. Zasadniczym jego źródłem było zanikające

¹³ L. Hugo, *Sacri et canonici*, s. 392; Statuty z r. 1240 zostały za-twierdzone przez Innocentego IV, a wprowadzone przez opata general-nego Zakonu Premonstratenskiego Hugona w r. 1248; Franciszek Bo-gdan, *Geneza i rozwój klauzury zakonnej*, Poznań 1954 s. 214—216

¹⁴ F. Bogdan, *Geneza i rozwój klauzury*, s. 240

¹⁵ ANZ, nr 1 część 3 rozdz. 8 s. 129. Różne stosowano pokuty, np. „na ziemi jeść o chlebie i wodzie” (s. 119), „żadna z nią nie ma się pospolitować” (s. 120), „takowa w każde święto gdy siostry pójdą do kościoła, póki jest na pokucie, ma leżeć przede drzwiami kościelnymi tam kędy siostry pójdą” (s. 130).

¹⁶ A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 3, Ro-ma 1863 nr 771 s. 578—579 Bulla Innocentego VI z r. 1356; Roman Gro-decki, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach średnich*, Kraków 1913 s. 79

¹⁷ ANZ nr 42 s. 6

w klasztorach życie wspólne, które z kolei powodowało inne wykroczenia. Czytamy, „że wielkie bogactwo i idące za nim osłabienie karności zakonnej rozluźniło klauzurę panien norbertanek”.¹⁸ Na innym miejscu tenże autor przedstawia owo ogólne wówczas rozluźnienie klasztorów polegające na wpuszczeniu świeckich w obręb klauzury, na urządzaniu przyjęć, swobodnym wychodzeniu mniszek itd.¹⁹ Aby zapobiec postępującemu upadkowi, Władysław Jagiełło za uprzednią aprobatą Stolicy Apostolskiej²⁰ i opata generalnego Zakonu Premonstratenskiego Piotra Henri²¹ wystąpił z planem reformy dotyczącym czterech klasztorów norbertanek: na Zwierzyńcu, w Imbramowicach, Krzyżanowicach i Busku.²² Plan swój umotywowował tym, że na „gorliwe w służbie Bożej mniszki zakonu Premonstratenskiego” przebywające poza klauzurą „czyhać mogą upadki i zgorzenia”,²³ wysunął więc projekt, by wyżej wymienione cztery konwenty połączyć pod jedną klauzurą w miejscu wszystkim dostępnym, we wspólnym klasztorze w Wiślicy.²⁴ Mniszki zwierzynieckie wyraziły sprzeciw²⁵, twierdząc, że własnym kosztem zabezpieczą sobie klauzurę.²⁶ Najprawdopodobniej to uczyniły, gdyż w XV-wiecznym opisie klasztoru zwierzynieckiego Długosz wyraźnie pisze, że „...ów klasztor otoczony jest murem ze wszystkich stron, mniszki zaś obowiązane są z reguły do klauzury”.²⁷ Zapewne nastąpiła również poprawa w samej obserwacji zakonnej. W dalszym bowiem ciągu opisu klasztoru zwierzynieckiego notuje Długosz, że mniszki wypełniają swój obowiązek wspólnej modlitwy „śpiewając donośnym głosem godziny kanoniczne dzienne i noc-

¹⁸ J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża i uniwersytet krakowski*, t. 1, Kraków 1900 s. 145

¹⁹ J. Fijałek, *Mistrz Jakób*, t. 2 s. 224

²⁰ Dnia 15 stycznia 1414 r. antypapież Jan poleca biskupowi krakowskiemu połączyć konwenty norbertanek z Buska, Imbramowic, Krzyżanowic i Zwierzyńca w dwa klasztory, a to celem ściślejszego przestrzegania klauzury. Archiwum Główne Akt Dawnych, nr 4396; J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 3 s. 88

²¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 3 s. 98—99: dokument opata generalnego z Praemontré r. 1416, w którym mówi o przedsięwzięciu Jagiełły co do połączenia czterech klasztorów nerbertańskich pod jedną klauzurą w Wiślicy

²² J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 3 s. 90

²³ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 88

²⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 90

²⁵ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 90: zakonnice sprzeciwiły się „... propter olidum foetorem, qui oppidum Vislicense sulphure inficit et paludes Visliciam ambientes”

²⁶ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 90: „... recusationem sanctimonialium de Zwycercyniecz, quae suos amplos proventus in tenues, et locum insignem in abiectionem et desertum nolebant infundi, fuit omissum et retractatum”

²⁷ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 60

ne”.²⁸ Zaznaczyć też należy, że w tym okresie, spośród mniszek zwierzynieckich wyróżniła się postać świętobliwej Weroniki.²⁹

Lecz już z końcem XV wieku wzmogło się znów rozluźnienie w klasztorach. Łączyło się ono ściśle z nowymi prądami kulturalnymi i religijnymi ówczesnej epoki. W tym bowiem czasie zaczął się krzewić w Polsce humanizm. Mimo jego wielu dodatnich cech, na życie zakonne oddziaływał on raczej niekorzystnie. Jedną z głównych jego idei — o wielkiej wartości życia doczesnego, prowadziła do zanikania wszelkiej ascezy w klasztorach. Najjaskrawszym tego przykładem były wykwiłtne, a zarazem niestosowne, jak na osoby duchowne, przyjęcia urządzone, wewnątrz klasztorów.

Rozwijający się humanizm przygotował dobre podłoże dla reformacji, która w Polsce największe nasilenie przybrała w połowie XVI wieku. Nowe hasła reformacji najchętniej przyjmowała szlachta, która zdecydowanie występowała przeciw uprzywilejowaniu duchowieństwa, licząc m. in. na zniesienie dziesięcin i sekularyzację dóbr kościelnych. Nawet z zapisów testamentarnych wyraźnie wyłączono kościoły i klasztory. Erazm Wunsam oddając swój majątek na wdowy i sieroty w r. 1552 zaznaczył, aby rozdać „nie księżom ani mnichom, ani mniszkom, bo wiem, że są dobrze zaopatrzeni.”³⁰ Przyznać trzeba, że ówczesne duchowieństwo istotnie posiadało nadmierne majątki, ale równocześnie należy stwierdzić, że sam duch czasu tej epoki przynosił owo „zaopatrzenie”. Hojne darowizny biskupów i królów na rzecz klasztorów, czy też posagi wstępujących panien wzbogacały je nadmiernie.

Umocnione materialnie klasztory okazały się jednak wobec nowych prądów reformacji bardzo słabe od swej wewnętrznej strony. Zanotowano w jednym z klasztorów, że w r. 1548 brak było ludzi, którym by można powierzyć urzędy.³¹ A równocześnie z obniżaniem się poziomu życia duchowego zmniejszyła się ilość powołań. Ówczesne konwenty benedyktynek, dominikanek, brygidek miały tylko po jednym domu. Natomiast cysterki, które zachowały się tylko w Prusach, wyginęły wskutek reformacji, a ilość wszystkich klarysek w Polsce wahała się w granicach od 50—60.³² Norbertanki uchodziły wtedy za liczniejsze, chyba z powodu większej ilości domów. Zanotowano bowiem w pojedynczych norbertańskich klasztorach znaczny niedobór mniszek. Np. w Busku w r. 1563 było tylko 5 siostr.³³ Do Żukowa, aby ratować jego egzystencję.

²⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 60

²⁹ ANZ nr 42 s. 21; A. D. Kraszewski, *Życie świętych*, t. 1 s. 187

³⁰ Kamil Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 2 Kraków 1938 s. 85

³¹ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, s. 70

³² K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, s. 329—330

³³ Były to siostry: Zofia Ślaczanka, Anna Bodniewska, Katarzyna Zakliczanka, Elżbieta Rączkówna i Małgorzata. *Liber visitationis bpa Padniewskiego*, s. 152

sprowadzono w r. 1579 3 norbertanki ze Strzelna,³⁴ a w klasztorze zwierzynieckim w r. 1591 wszystkich sióstr było 9.³⁵

Reformacja w Polsce od r. 1564 zaczęła stopniowo słabnąć. W tym bowiem roku Zygmunt August przyjął od nuncjusza apostołskiego Commendone uchwały Soboru Trydenckiego.³⁶ Zostały one formalnie przyjęte, lecz w życie zaczęły wchodzić nieco później. W klasztorach norbertańskich na ogół dopiero w latach dziewięćdziesiątych XVI stulecia zaczęto realizować dekrety Soboru Trydenckiego odnośnie zakonów. Niemniej jednak już w sprawozdaniu powizytacyjnym klasztoru zwierzynieckiego z r. 1568 zaznaczono ogólną poprawę. W dekrecie bpa Filipa Padniewskiego czytamy między innymi, że bez zgody prepozyta mniszki „nie wychodzą”, oraz że niedawno „wyszły tylko dwie siostry Niesiołowska i Wygnańska do lekarza”.³⁷ Wezwana przez biskupa mniszka Zofia Łaganowska zdaje sprawę, że „nie ma zaniedbania w modlitwie”, oraz że „Klauzura jest strzeżona i świeccy nie są dopuszczani do konwentu”.³⁸ Przy bramie jest specjalny stróż, który pilnuje klauzury.³⁹ Siostra Anna Garlicka dodała jeszcze, że „prepozyt rzadko odprawia nabożeństwo i źle opiekuje się zakonnicami”.⁴⁰ Przy tym podkreśliła, że „inni kapłani pilnie odprawiają swe obowiązki.”⁴¹ Powyższa wizytacja jakkolwiek nie wniosła trwalszych i większych zmian, niemniej dowodzi, że reforma trydencka znalazła już pewien oddźwięk w niektórych klasztorach. Powszechna jednak dezorganizacja życia zakonnego w Polsce trwała jeszcze do schyłku XVI wieku. Dobitnie świadczy o tym list nuncjusza papieskiego Galigariego z r. 1579, w którym pisze, że trudno jest wprost wyrazić, jak bardzo obniżyła się dyscyplina zakonna w tym królestwie oraz, że niepodobnym byłoby chcieć ją naraz w wszystkich klasztorach przywrócić bez obawy publicznych rozruchów.⁴² To, że jeszcze w dziesięć lat później nie polepszyła się sytuacja klasztorów, świadczy fakt wglądnięcia w tę sprawę papieża Sykstusa V. Upoważnił on nuncjusza Hannibala do przywrócenia dyscypliny

³⁴ Jan Fakindejski, *Klasztory żeńskie w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1885 s. 25

³⁵ ANZ nr 42 s. 8 — Anna Brudzińska, Zuzanna Minorówna, Dorota Kątska, Szczesna Poniatowska, Zofia Wojkowska — nowicjuszki: Katarzyna Rusiecka, Zofia Gniewkówna, Zofia Niesiołowska, Zofia Perzyńska.

³⁶ Pallavicino Sforza, *Istoria del Concilio di Trento*, 1656

³⁷ Liber visitationis bpa Padniewskiego, s. 91

³⁸ Liber visitationis bpa Padniewskiego, s. 95

³⁹ Liber visitationis bpa Padniewskiego, s. 95

⁴⁰ Liber visitationis bpa Padniewskiego, s. 93

⁴¹ Liber visitationis bpa Padniewskiego, s. 93

⁴² *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 4, Kraków 1915 s. 191 (Rohatyński); F. Bogdan, *Geneza i rozwój klauzury*, s. 318



21. Ksieni Dorota Kątska, portret z r. 1672

Roku Pańskiego Tysiącznego Pięć
 szetnego Siędmiesiątego Szóstego, We-
 czwartek w dzień Gromnicznej Panny Mari-
 iej, W Stampielu do Zakonu panna ^Wzom
 na Minorowna, W tenże dzień Panna Bru-
 dzimiska przedziela profesia, J^o m^o X^{ia}ta
 Stanisław Szymborski Opatb nasz Brzeski
 spicwał v nasz pierwsza m^oba w tenże dzień,

Roku Pańskiego Tysiącznego Pięćset-
 nego Siędmiesiątego Dziesiątego, Wnie-
 dziecie pierwsza Adwentu W Stampielu do
 Zakonu Panna Dorota Karczka / pona
 na

22. Karta z kroniki konwentu zwierzyńieckiego (nr 44 s. 10) —
 zapis wstąpienia do zakonu Doroty Kątskiej (1579)

w polskich klasztorach, a przede wszystkim do ścisłego zaprowa-
 dzenia „tak bardzo polecanej klauzury w klasztorach mniszek”.⁴³
 Czytamy w jednej z kronik pod rokiem 1592, że klasztor norbertanek
 na Zwierzyńcu „na ten czas był niezamknięty, tj. klauzury nie
 było tak ścisłej, wolno było wychodzić siostrzom do folwarków po-
 bliskich i doglądać, co się w wioskach działo.”⁴⁴

Dopiero po wizytacjach klasztoru zwierzyńieckiego przez kardyna-
 na bpa Jerzego Radziwiłła w latach 1596⁴⁵, 1597⁴⁶, 1598⁴⁷, na-
 stąpiła pełna wewnętrzna odnowa życia zakonnego w duchu Soboru
 Trydenckiego. Wizytacja w roku 1596 na pierwszym planie po-
 stawiała sprawę klauzury. W następnych dwu wizytacjach nacisk
 położono przede wszystkim na wewnętrzną dyscyplinę domu
 i prawdziwą karność. Mniszki, które nie wyżyły się jeszcze róż-
 nych przywiązań świeckich oraz upadków, kardynał odpowiednio
 upominał i karał.⁴⁸ Obok wizytacji doniosłą rolę w odrodzeniu po-
 trydenckim klasztorów należy również przypisać ogólnemu prądowi
 kulturalnemu epoki. Wytworzył on bowiem nowy model człowieka
 energicznego, dzielnego, przedsiębiorczego. Ów model barokowy od-
 działywał silnie na kobiety.⁴⁹

Postać ksieni Doroty Kątskiej w charakterystyczny sposób sku-
 piła w sobie te cechy barokowego typu kobiety, przez co odegrała
 znaczną rolę w odnowie ducha zakonnego w klasztorze norbertanek
 na Zwierzyńcu.

II. OSOBOWOŚĆ DOROTY KĄTSKIEJ

Obok wielu czynników natury religijnej, społecznej i politycznej,
 na odrodzenie potrydenckie klasztorów doniosły wpływ miały pewne
 wybitne postacie. Były one przejawem ówczesnej epoki, bogatej
 w nowe prądy umysłowe. Sama choćby reformacja, jak słusznie
 mówi Brückner „natchnęła nowymi myślami całe społeczeństwo...”¹
 Tenże autor posuwa się jeszcze dalej, twierdząc, że reformacja „od-
 mieniała ludzi i charaktery”.² Ów XV-wieczny przewrót religijny
 wyzwalał w niektórych jednostkach społeczeństwa pewne dyspozy-
 cje twórcze, niezbędne do realizacji umiłowanych ideałów. Tym
 z kolei jednostkom, jako że silnie oddziaływały na otoczenie, przy-

⁴³ A. Theiner, *Vetera monumenta*, t. 13 nr 86 s. 110

⁴⁴ ANZ nr 42 s. 3

⁴⁵ ANZ nr 44 s. 94—95

⁴⁶ Liber visitationis J. Radziwiłła, s. 15—16

⁴⁷ Liber visitationis J. Radziwiłła, nr 64 s. 31—33

⁴⁸ Liber visitationis J. Radziwiłła, s. 16

⁴⁹ Karol Górski, *Od religijności do mistyki*, Lublin 1962 s. 154

¹ Aleksander Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2 Kraków 1931 s. 109

² A. Brückner, *Reformacja*, w: *Kultura staropolska*, Kraków 1932 s. 261

pisać należy niejedną ówczesną zmianę czy dokonane dzieło. Tak np. szczególnie rozkwit klasztoru zwierzynieckiego w I poł. XVII w. zarówno był wynikiem wprowadzenia dekretów Soboru Trydencckiego odnośnie życia zakonnego, jak i wybitnej działalności ksieni Kątskiej. Dlatego też ukazanie jej osobowości stanowić będzie nie małą pomoc w przedstawieniu samego problemu odrodzenia klasztoru.

Dorota Kątska urodziła się w roku 1558.³ Jej nazwisko oraz inne ślady źródłowe⁴ wskazują, że pochodziła z Kątów k. Czchowa (woj. Tarnów). Herbarze podają, że Kąty razem z kilkoma wioskami były gniazdem szlacheckiej rodziny h. Brochwicz.⁵ Ponieważ węzły rodzinne silnie wówczas łączyły cały ród, wskazanym jest nadmienić nieco o rodzinie Doroty. Jak wiadomo XVI wiek był okresem, w którym szlachta odgrywała w społeczeństwie polskim dominującą rolę. Rodzina więc jej brała żywy udział w kościelnym, politycznym i umysłowym życiu ojczyzny. Takie postacie, jak np. Kątski Krzysztof⁶, Jan⁷, czy Marcin⁸ przeszły nawet do historii. Należy tu wspomnieć również o Wojciechu Kątskim, bracie ksieni Doroty (szczegóły niżej), który nie tylko bardzo sumiennie płacił czynsz dzierżawny, ale z polecenia ksieni z własnej kieszeni powiększył inwentarz dzierżawionego przez siebie majątku. Na temat rodziców Doroty trudno coś pewnego powiedzieć dla braku źródeł, prócz

³ Do tej daty można dojść drogą pewnych kombinacji, ANZ nr 42 podaje, że ksieni Dorota Kątska „w r. 1643 wieku swego [przeżyła] 85 lat, na księstwie 53” (s. 65), skąd łatwo obliczyć, że urodziła się w r. 1558; zob. J. Zawarski, Poczci imion w Panu Bogu spoczywających braci i sióstr i dobrodziejów po wszystkich klasztorach Premonstratu polskiego zmarłych, 1719 r. pod dniem 1 września (ANZ nr 38)

⁴ Akta Zwierzynieckie (dalej: AZ) (1561—1643) t. 2 s. 242, występuje jej rodzony brat „Albertus Kątski de Kąty”; J. Pontana, *Codziennie ćwiczenie duszy pobożnej a oblubienice Pana Chrystusowej*, Kraków 1608 (Przedmowa)

⁵ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 9, Warszawa 1906 s. 368; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 5, Lipsk 1840 s. 55—56; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858 s. 721; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 6, Warszawa 1909 s. 274

⁶ Estreicher, t. 19 s. 4—5; Stanisław Grochowski, *Encomia divi Stanisłai*, Kraków 1604; K. Kątski, *Vitae archiepiscoporum et episcoporum Ecclesiae Cracoviensis*, Kraków 1593; A. Romer, *De ratione recte elegantisque scribendi ac loquendi*, Kraków 1590; S. Starowolcius, *Vitae antistitum Cracoviensium*, Kraków 1655

⁷ Estreicher, t. 19 s. 4; B. Paluszkiwicz, *Poematia virtutis ac eruditionis laude ornatissimis XIII viris*, Kraków 1622; P. Relowski, *Monomalia literaria per theses paradoxas ex universa scientia rationali, naturali, etc.*, Lwów 1690

⁸ Estreicher, t. 19 s. 5; J. Janicki, *Bellaria Martis Sarmaticae seu decuria epigrammatum*, Kraków 1683; *Laur niezwiędłej niewinności do męczeńskiej Szczepana s. korony przydany*, Kraków 1730 s. 8 młb; J. Legucki, *Kazania na solennych pogrzebach znacznych i urodzeniem i honorami w Ojczyźnie naszej osób*, Lwów 1750 s. 1—41

mało zresztą mówiącej wiadomości, że matka nosiła imię Magdalena, co zanotował nekrolog.⁹

Szczupłość przekazów źródłowych z dzieciństwa Doroty nie pozwala na szersze rozpracowanie tego okresu jej życia. Pewne jednak ogólne dane co do ówczesnego życia rodzinnego i sposobu wychowywania dzieci muszą tu zastąpić fragmentaryczność źródeł. Zapewne i mała Dorotka nie była wyłączona z owego tradycyjnego sposobu wychowania, który już w XVI wieku tracił swe cechy średniowieczne na korzyść humanistycznych idei. Można się więc domyślać, że pierwsze lata życia Doroty w domu rodzinnym były jeszcze przesiąknięte surowym średniowiecznym systemem wychowania. Zwłaszcza dziewczynki miały ograniczoną swobodę, „córki były od tego aby je strzec”.¹⁰ Niekiedy zamykano je w domu pod czujną opieką matki lub tzw. ochmistrzyni. Dodać należy, że kary cielesne dzieci miały miejsce jeszcze w XVI w.¹¹ A. Frycz Modrzewski — aby zapobiec próżnowaniu dzieci — poleca nawet rodzicom używanie różgi.¹² Mając na uwadze ich zdrowie domagał się, by po pracy udostępnić im odpowiednie zabawy „igry”, oczywiście pod okiem rodziców lub starszych.¹³ Nadto winni rodzice pouczać dzieci „co jest uczciwego... a czego się wystrzegać...”.¹⁴ Można więc przyjąć, że dzieciństwo Doroty nosiło jeszcze piętno ostrych form średniowiecznych. Niemniej możliwe jest, że już nacechowane ono było pierwiastkami humanistycznymi. Ów nowy prąd domagał się łagodniejszego podejścia do dziecka i liczył się z jego psychiką i zainteresowaniami.

W parze z wychowaniem szła nauka. W zamożniejszych rodzinach dziewczynki przeważnie uczono w domu lub wysyłano do dworów, gdzie pod kierunkiem ochmistrzyni douczały się robótek, muzyki i tańców. Najczęściej oddawano córki na tzw. „ówczenie” do klasztorów.¹⁵ Dziewczynkom „ostrzygano włosy i dawano suknie z tegoż prostego materiału co habit, ale innego kroju”¹⁶ „Panny świeckie” po kilku latach wracały do rodziców lub prosiły o przyjęcie do klasztoru.¹⁷

⁹ J. Zawarski, Poczci imion, „9 grudnia Domina Magdalena Kątska 1596”, zapewne chodzi tu o matkę Doroty, gdyż wielokrotnie figurują w tymże nekrologu imiona rodziców przyjętych do klasztoru sióstr.

¹⁰ J. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 2, Warszawa 1932 s. 143

¹¹ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, s. 59 „... władza rodzicielska córki ugniatała, a kary cielesne były jeszcze na porządku dziennym”.

¹² S. Kot, *Andrzej Frycz z Modrzewa — o wychowaniu i szkole*, Lwów 1910 s. 25

¹³ S. Kot, *Andrzej Frycz — o wychowaniu*, s. 24

¹⁴ S. Kot, *Andrzej Frycz — o wychowaniu*, s. 25

¹⁵ F. Bogdan, *Geneza i rozwój klauzury*, s. 204

¹⁶ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, s. 255; zob. MPH t. 4 s. 722

¹⁷ Józef Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim*

Źródła podają, że 8-letnią Dorotę posłano na naukę i wychowanie do klasztoru PP. Norbertanek, mieszczącego się na Zwierzyńcu pod Krakowem.¹⁸ Program nauczania w klasztorach, obok katechizmu i robót kobiecych¹⁹, obejmował głównie naukę czytania i pisania w języku ojczystym i łacińskim.²⁰ Na tego rodzaju ćwiczeniach spędziła Dorota swe dzieciństwo i wczesną młodość. Około 21. roku życia została przyjęta do tegoż klasztoru. Godna uwagi jest szeroka rozpiętość chronologiczna między zapoznaniem się Doroty z klasztorzem a jej do niego wstąpieniem. Kandydatkę można było przyjąć w 18 roku życia,²¹ zaś Sobór Trydencki obniżył wiek do ukończonych lat 16.²² Różne więc motywy mogły zaważyć na przeciągnięciu decyzji Doroty aż do 21 roku życia. Nie jest wykluczone, że rodzice, chcąc upewnić się co do prawdziwości jej powołania, zczyli sobie kilkuletniego jej pobytu w domu lub w ogóle sprzeciwiali się postanowieniu córki. Możliwe, że i sama Dorota miała pewne obawy co do swego powołania, i z tego powodu chciała na pewien czas opuścić klasztor, lub też mogła później i nagle zdecydować się na ten wybór stanu. Pozostaje jeszcze inna ewentualność, a mianowicie że zgromadzenie mogło mieć zastrzeżenia, czy tak silna indywidualność jaką była Dorota Kątska potrafi się należycie podporządkować wszystkim wymaganiom zakonnym. Jak na ówczesne czasy dosyć późno wstąpiła. Rozpoczęła tzw. „okres próby” w r. 1579²³. Czas jego trwania wahał się od 1 roku — 2 lat. W statutach z 1340 r.

Księstwo Litewskim, t. 1, Poznań 1849 s. 345 „Szlachta nasza ...oddając córki swoje do klasztorów, starała się akt ten religijny jak najbardziej uświetnić. Zapraszała nań podobnie jak na gody weselne wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych. W czasie uroczystego nabożeństwa, dziewczica mająca wstąpić do zakonu przybrana po raz ostatni w najpiękniejsze szaty świeckie, oddawaną była ksieni klasztoru przez stryjów, wujów ...”

¹⁸ Hieremiasz Drexeliusz, *Uważania o wieczności*, Kraków 1625, przedmowa: „Wasza Mość pielgrzymując do Pana z młodu zaraz zarabiać nie omieszkiwała ...”; Maciej Andrzejowicz, *Psalterz Najśw. Maryi Panny*, Kraków 1628 s. 1: „Ale w Zwierzyńcu świętym wychowana, wielkim Norbertem sławą przyodziana ...”; Franciszek Zamoscen, *Pszczółka w bursztynie*, Kraków 1627 s. 5: „Com widział i od pewnych relatorów słyszał, tom mówił i teraz pisze...”, s. 31: „Kiedy by taka Pannienka była, która by się z młodości tylko, ale prawie z dzieciństwa, na przykład w ośmiu leciech, na służbę się Bogu oddała w niewinności do klasztoru przyszedzsy”.

¹⁹ Marcin Kromer, *Polonia sive de situ, populis, moribus*, wyd. Wiktor Czermak, (Biblioteka Pisarzy Polskich t. 40) Kraków 1901 s. 49: *Puellae quoque nobiles et urbanae vel domi vel in monasteriis vernacula imo et latina lingua legere et scribere discunt*.”

²⁰ J. Łukasiewicz, *Historia szkół*, s. 340 — roboty kobiece: „zycie, robienie szkaplerzy, wyszywanie rzeczy kościelnych, smażenie konfitur, robienie pierniczków”.

²¹ ANZ nr 1 cap. XIV s. 43

²² Sobór Trydencki, sesja 25

²³ ANZ nr 45 s. 22

zaznaczono, że „mają być na próbie aż do roku”²⁴, natomiast statuty z 1628 r. modyfikują nieco ów przepis przeciągając go do 2 lat.²⁵ Wszelkie dane przemawiają za tym, że Dorota była na próbie około 2 lat.²⁶ Oddano ją zapewne pod kierownictwo mistrzyni nowicjatu, która „pilno nauczała kłaniania, chodzenia, stania, mówienia i innych zakonnych czynków, jako mają patrzeć oczy spuściwszy w dół, pomału mówić nie ze skwapliwością... znak pokory okazywać”.²⁷ Poza wyżej wymienionymi praktykami, celem okresu próby było ogólne zaznajomienie się z regułą i przepisami zakonnymi.²⁸ Przez czas trwania próby „nie mają się ujrzyć od świata ani też bliskości”,²⁹ chociaż pozostawały nadal w „swoich szatach świeckich”.³⁰ Nasuwa się hipoteza, że dla Doroty ów okres próby nie przedstawiał większych trudności. Przebywając bowiem już od dzieciństwa w klasztorze, zaznajomiła się zapewne ze środowiskiem, pewnymi zwyczajami zakonnymi, co niewątpliwie ułatwiło jej pierwsze kroki życia zakonnego. Po ukończonej próbie nastąpiły obłóczyny, które zapoczątkowały właściwy 2-letni nowicjat.³¹ Liczne praktyki przyswojone jeszcze na próbie miały w nim nabrać głębszej, duchowej treści. Nowicjuszki odbywały codzienne ćwiczenia duchowne podczas których mistrzyni uczyła je sposobu rozmawiania, umartwienia, przygotowania do spowiedzi i Komunii św. oraz dziękczynienia za wszystkie dobrodziejstwa Boże.³² Większość dnia wypełniały: wspólna modlitwa, praca, praktyczne ćwiczenia w pokorze, cierpliwości, cichości oraz innych cnotach.³³ Specjalny nacisk położony był na akty upokorzenia, jak np. „w postawie kłęczącej prosić siostry o modlitwę”,³⁴ ze skromnością i umiżeniem mó-

²⁴ ANZ nr 1 cap. XIV s. 46

²⁵ ANZ, Statuta Renovata Ordinis Praemonstratensis (dalej: Stat.) 1628 cap. XV s. 47

²⁶ Jeśli wstąpiła w r. 1579, śluby zaś złożyła w r. 1583 wynika, że w ciągu czterech lat odbyła nowicjat łącznie z tak zwanym okresem próby. Ponieważ właściwy nowicjat trwał dwa lata (zob. Stat. 1628 cap. XIV s. 51), więc pozostałe dwa lata wypełnił okres próby.

²⁷ ANZ nr 1 cap. XIV s. 46

²⁸ ANZ, Stat. 1628 cap. XV s. 47; „... ut interim et Statuta, eis proponantur, et explicantur. Ostendatur eis quoque asperitas Ordinis, maxime in victu ac vestitu, et in assiduitate laboris et Claustri, et super omnia, disciplinae et oboedientiae ...”

²⁹ ANZ nr 1 cap. XIV s. 46

³⁰ ANZ, Stat. 1628 cap. XIV s. 47

³¹ ANZ nr 1 s. 49—50; Stat. 1628 cap. XV s. 49: „... Admissi per decem per circiter dies ante vestitionem (quod idem fictante professionem) spiritualibus exercitiis sedulo applicantur et exacto conscientiae examine, pura confessione, ac ferventibus orationibus, meditationibusque, ad auspicandum spiritualis militiae cursum disponantur, ut tanto maiori gratiae incremento, eum incipiant, atque prosequantur, quando dignius ad eum se disposerint”.

³² Stat. 1628 cap. XX s. 66, 68, 69

³³ Stat. 1628 cap. XX s. 68—69

³⁴ Stat. 1628 cap. XX s. 64—65

więc z ksienią, przeoryszą i siostrami,³⁵ najniższe prace przyjmować.³⁶ Aby móc choć częściowo ocenić wpływ odbytego nowicjatu na kształtowanie się osobowości Doroty Kątskiej, trzeba sięgnąć w jej przyszłe życie. Ono to właśnie ujawni jej silną indywidualność, która każe się domyślać, iż okres nowicjatu wymagał od jej bogatej natury sporo wyrzeczeń. Nie bez większego trudu przechodziła jej zapewne pokorna uległość wobec sióstr, czy np. posłuszeństwo. Można więc przypuścić, że nowicjat poważnie oddziałał, a zarazem rzutował na całe jej życie. Bezpośrednio po nowicjacie, tj. 1 V 1583 r. złożyła śluby zakonne licząc 25. rok życia.³⁷ W latach od 1584—1590 nastąpiła prawie zupełna przerwa w przekazach źródłowych na jej temat. Załedwie w dwóch zapisach dotyczących transakcji majątkowych z r. 1587³⁸ i 1589³⁹ figuruje jej nazwisko, tylko z racji, że była obecną przy zatwierdzeniu tych aktów. Z powyższych zapisów zaczerpnąć można jedynie wiadomość, iż wówczas nie piastowała żadnej funkcji w zarządzie klasztoru. W r. 1591 widzimy ją już na stanowisku ksieni.⁴⁰ Wbrew dawnym przepisom nakazującym wybór ksieni⁴¹ Dorota Kątska została zamianowana przez bpa Piotra Myszkowskiego⁴², który jak czytamy w kronice, „bywał na Zwierzyncu i znał panny zakonne i tę też pannę Kątską, i widział w niej wielki rozsądek, bojaźń Bożą... serce mężne”⁴³. Znaczący należy do nominacja Doroty na ksienię odbyła się już według norm zatwierdzonych przez Sobór Trydencki. Ów dekret soboru⁴⁴ zezwalał, by w wyjątkowych okolicznościach dierżyła władzę ksieni zamianowana przez biskupa lub jego zastępcę przy zachowaniu następujących warunków: winna mieć ukończony 30 rok życia, zaś od złożenia profesji powinno minąć co najmniej 5 lat i ma odznaczać się przykładnym życiem. Dorota odpowiadała wymienio-

³⁵ Stat. 1628 cap. XX s. 70

³⁶ Stat. 1638 cap. XX s. 67

³⁷ ANZ nr 42 s. 43

³⁸ ANZ AZ 2 s. 60

³⁹ ANZ AZ 2 s. 76

⁴⁰ ANZ AZ 2 s. 116; ANZ nr 42 s. 44

⁴¹ ANZ nr 1 cap. 2 s. 65: „Abbatissa gdy będzie wybrana i potwierdzona ...”; Roman Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratorskiego w Busku w wiekach średnich*, Kraków 1913 s. 85

⁴² ANZ nr 42 s. 44—45: bp. Myszkowski z powodu choroby nie mógł być osobście, lecz wysłał zastępcę ks. Marcina Szyszkowskiego, który dokonał nominacji.

⁴³ ANZ nr 42 s. 45

⁴⁴ Trid. ses. 25 c. XII: „... Abbatissa et priorissa et quoumque alio nomine praefecta vel praeposita appeletur, eligatur non minor annis quadraginta, et quae octo annis post expressam professionem laudabiliter vixerint. Quod si his qualitatibus non reperiat in eodem monasterio, ex alio eiusdem ordinis eligi possit. Si hoc etiam incommodum superiori, qui electioni praest, videatur ex iis que in eodem monasterio annum trigesimum excesserint, et quinque saltem annis post professionem recte vixerint, episcopo vel ... superiore consentiente eligatur ...”

nym żądaniom, miała bowiem 32 rok życia, od profesji upłynęło 8 lat, najwidoczniej więc czyniła zadość i ostatniemu punktowi zalecającemu, by „recte vixerint”. Fakt nominacji Doroty Kątskiej na ksienię wywołał pewien opór ze strony sióstr⁴⁵. Umotywowały go młodym wiekiem nowej przełożonej oraz odstąpieniem od przyjętego od wieków zwyczaju wyboru ksieni większością głosów. Konwent w chwili objęcia rządów przez Dorotę Kątską liczył załedwie 9 sióstr⁴⁶ i w dodatku niechętnie usposobionych co młodej i narzuconej ksieni. Na trudną jej sytuację wskazuje nadto dokument z 1591 r., który wspomina o ruinie ówczesnej klasztoru „devastatio monasterii tempore interregni”⁴⁷. Pierwsze więc zabiegi musiała skierować ku materialnemu podźwignięciu klasztoru. Majątki klasztorne, które wówczas stanowiły jedno z głównych źródeł dochodów, były „rozprószone”,⁴⁸ a więc stało przed nią trudne zadanie odzyskania ich. Trzeba było czasem składać przysięgę, że dany majątek należy do klasztoru,⁴⁹ przy tym „żarliwie i skutecznie”⁵⁰. W związku z tym, że ów okres zewnętrzną działalnością Doroty Kątskiej jest bodajże najobfitszym źródłem w poznaniu jej duchowej sylwetki, pożądane jest szerzej go ująć. Już w pierwszych aktach majątkowych uwidacznia się jej głęboki humanitaryzm. Nie tylko, że dostrzegła ciężkie położenie ówczesnego chłopca, o którego potrzebach na ogół zapomniano, lecz praktycznie starała się mu ulżyć.

Mając na uwadze zarówno polepszenie jego bytu jak i materialne potrzeby konwentu, dokonywała wglądu we wszystkie niemal klasztorne dobra ziemskie. Już w r. 1591 oddała wieś Braciejówkę w dzierżawę p. Jerzemu Szyszkowskiemu ufając, że te dobra „zniszczone i lud do ostatniego przywiedziony ubóstwa”, poprawi i podniesie”⁵¹. W tymże roku poddanym we wsi Krzęcin i Facimiech, „którzy jedno powiedzieli być się w czym ukrzywdzeni zaraz satysfakcją uczyniła i wracano woły, krowy, zboża, sprzęty co im był pobrał... Mikołaj Strzała”⁵². W r. 1592 odebrała Stanisławowi Pi-

⁴⁵ ANZ nr 42 s. 44 „Nie miała pozwolenia głosu od sióstr na elekcji, bo młoda w zakonie była”.

⁴⁶ ANZ nr 42 s. 44—45

⁴⁷ ANZ, akt luźny zob. Eliasz Radzikowski, *Kraków dawny i dzisiejszy*, Kraków 1902 s. 474, 758

⁴⁸ ANZ nr 42 s. 45

⁴⁹ ANZ nr 41 „Dzieje rozmaite od strony majątności klasztoru zwierzynieckiego”, zob. Facimiech

⁵⁰ ANZ nr 42 s. 57

⁵¹ ANZ nr 75 „Regestrum Iurium, Privilegiorum, Contractum et aliorum omnium munimentorum in conventu Zwierzinecensis existentium ...” treść umowy za roczne 180 złp „... masła po faszeczce i po krążku sera każdej pannie zakonnej polecając względność ludzką dla poddanych, poprawę gruntów, młyna, stawu” — Braciejówka, wieś poduchowna, pow. olkuski, parafia Gołaczowy. *Słownik geograficzny*, t. 1 s. 345

⁵² ANZ nr 41 „Dzieje rozmaite strony majątności klasztoru”, karta

kusowi wieś klasztorną Modlniczkę, w której „poddani zubożały”, oddając lepszemu dzierżawcy Stanisławowi Glińskiemu, zobowiązując go m. in. by „poddane znędznione założyć bydłem i zbożem.”⁵³ Podobne zadanie miała spełnić zmiana dzierżawcy w Grojcu i innych wioskach klasztornych.⁵⁴ Przychylne ustosunkowanie się ksieni Kątskiej do włościan jeszcze dobitniej zarysowuje się w kontraktach majątkowych z późniejszych lat jej rządów. W arendzie wioski Bibic z r. 1606 wyraźnie zastrzega, że „poddanych winami żadnymi uciążać nie ma, ani ich na roboty niezwykle i podróże wyciągać nie będzie..., dziesięciny powinny słusznie należące brać, [lecz] nic nowego na klasztor zaciągać nie ma”.⁵⁵ Należy zaznaczyć, że w roku zawarcia tej umowy Dorota Kątska miała specjalne trudności finansowe w związku z blisko mającą nastąpić odbudową klasztoru. Podjęcie jednak tak wielkiej pracy nie przesłoniło jej ciężkiej sytuacji chłopów, o czym świadczy powyższy zakaz. Troska o nich, ksieni Kątskiej ujawnia się także w akcie dotyczącym Zabierzowa. Ograniczyła tam ich podróże tylko do jednego wyjazdu w ciągu roku do Wieliczki „po cztery beczki soli” poza tym do „Karśnicy po ryby i narybek najdalej 5 mil”⁵⁶.

Wobec tak wyrozumiałego ustosunkowania się Doroty Kątskiej do chłopów, jasnym staje się fakt, iż nawet w Olszanicy, gdzie od dawna ponawiały się bunt poddanych, od r. 1604 ustały aż na dwa wieki.⁵⁷

Przy odbieraniu dóbr prawnie należących do klasztoru, przychodziło niekiedy nawet do walki. Uzurpatorzy bowiem majątków nie chcieli dobrowolnie ich zwracać. Np. gdy ksieni zjawiła się w Czatkowicach, zbliżyły się do niej „z obydwu stron gwardie niemałe z ruśnicami, a Panna ksieni... w pośrodku nich stojąc mówiła” co do obrony dóbr kościelnych należało⁵⁸, zyskując uznanie wśród otaczających. Ponieważ jednak „ustąpić nie chciała ani się odgrozić panu

34; ANZ nr 75 s. 51: „Ksieni Kątska zawarła umowę z p. Strzałą mocą której co rok miał płacić 104 złp na każdy rok 4 kopy karpi postąpił dawać ... do tego chłopów robotami angażować nie będzie, w święta od kościoła postanowione (choć Luter) obowiązał się sub vadio nie robić”. Krzęcin i Facimiech (o 3 km odległy od niego). *Słownik Geogr.*, t. 4 s. 770 (pow. Wadowice)

⁵³ Modlniczka k. Krakowa. *Słownik geogr.* t. 6 s. 368; ANZ nr 75 s. 17. W r. 1576 oddano tę wioskę w arendę Stanisławowi Pikusowi na 16 lat. Słusznie więc ksieni Kątska odebrała mu tę dzierżawę w r. 1592, którą oddał z „gorszymi pustkami i kłopotami wielkimi”.

⁵⁴ ANZ nr 41 s. 41; akt luźny z r. 1637

⁵⁵ ANZ, akt luźny, oryginał

⁵⁶ ANZ, akt luźny, oryginał. Umowa zawarta z p. Korycińskim chożąm krakowskim na 3 lata za roczną sumę 600 zł

⁵⁷ J. Bieniarz, *W walce o chłopskie prawa*, Kraków 1947 s. 7, 8, 9; ANZ nr 41 s. 29

⁵⁸ Czatkowice (2,5 km od Krzeszowic), *Słownik geogr.*, t. 18; ANZ nr 41 s. 45

Łaszczowi nie dała”⁵⁹ zakończono tę sprawę w r. 1614, zwracając Czatkowice klasztorowi.⁶⁰ Również w Grodźcu potraktowano ją nie zwykle nieuprzejmie. Pan Wojkowski bowiem, nie tylko że nie chciał puścić jej do wewnątrz i długi czas nie wychodził do niej, ale jeszcze uzbroił swój dwór. Ponieważ ksieni Kątska kategorycznie zażądała rozmowy z gospodarzem domu, wyszedł w towarzystwie zbrojnych.⁶¹ Ksieni Kątska nie ustąpiła i Grodziec wrócił do klasztoru.

W usposobieniu Doroty Kątskiej zaobserwować można obok stanowczości i surowości, przeciwne tym cechom przymioty. Występuje bowiem jako niewiasta łagodna i wyrozumiała, gdy np. w r. 1603 p. Krzysztofowi Arciszowskiemu, który wypełniwszy swe lata dzierżawy „nie oddał sita zbóż, według inwentarza... odpuściła mu to... iż zubożał.”⁶² W innym dokumencie traktującym o Bibicach z r. 1606 ksieni Kątska zastrzegła dzierżawcy, by chłopów „którzy by jaką sztukę roli od konwentu z dawna za prawem jakim pozwoloną mieli, w pokoju przy trzymaniu takowejże roli zachować ich powinien”.⁶³ Jak więc widać, charakter Doroty Kątskiej skupił w sobie cechy przeciwstawne, co jeszcze silniej wskazywałoby na bogactwo jej osobowości.

Głównym motywem jej postępowania było poczucie sprawiedliwości. Ono to również kierowało jej postępowaniem wobec najbliższej rodziny. Wystarczy przytoczyć choćby warunki, jakie stawia swemu rodzonemu bratu Wojciechowi Kątskiemu, w umowie dzierżawnej ponawianej dokładnie co 3 lata, począwszy od r. 1606—1627: „na początku roku każdego [winien] arendy swej konwentowi płacić zł polskich półtorasta do rąk panny Ksieni za kwitem... ani sprzedawać ani kupować bez wiedzy Ksieni nic nie ma... piwnice i spiżarnie ma postawić kosztem swym... inwentarz sporządzony ręką Ksieni p. Wojciech Kątski ma po trzech latach oddać.”⁶⁴ Jeden z następnych kontraktów spisany w r. 1612 stwierdza, że p. Kątski zbudował już własnym kosztem poprzednio poleconą przez ksienię spiżarnię i piwnicę, a zarazem zaznacza, iż nie tylko są one własnością konwentu ale nawet „żadnej za to nagrody nie należy mu się.”⁶⁵ Prawość charakteru Doroty Kątskiej nie pozwoliła jej na żadne względy czy wyjątki dla rodziny, które miałyby ujawnie odbić się na klasztornym budżecie. Potrafi nawet zanieść skargę do Konsystorza Krakowskiego na swego bratanika ks. Mikołaja Kątskiego, będącego wówczas plebanem w Pobiedniku, który „nie

⁵⁹ ANZ nr 41 s. 45

⁶⁰ ANZ nr 41 s. 46

⁶¹ ANZ nr 41 s. 41

⁶² ANZ nr 41 s. 45

⁶³ Akt luźny, oryginał z r. 1612

⁶⁴ ANZ, akt luźny z r. 1606

⁶⁵ ANZ, akt luźny z r. 1612

omieszkał wkrótce zająć łąki i grunta klasztorne”, w następstwie czego specjalna komisja wydała 24 X 1638 r. dekret na korzyść klasztoru.⁶⁶ Zabiegi i starania ksieni o dobro konwentu jeszcze pełniej okazały się w podjęciu dzieła odbudowy klasztoru i kościoła. Czytamy w kronice, że ksieni Dorota Kątska bardzo kochała siostry i dlatego z tak wielkim zapalem, poświęceniem i wysiłkiem kierowała odbudową klasztoru.⁶⁷ Przy tejże oraz innych podejmowanych pracach budowlanych wyłaniają się nowe rysy jej osobowości, a mianowicie wyjątkowa przedsiębiorczość, energia i zmysł organizacyjny.

Na pierwszym planie postawiła rozbudowę kościoła klasztornego p. wezw. Św. Jana Chrzciciela i Św. Augustyna. Powiększony został o prezbiterium, kruchtę, wzniesiono także wieżę na pozostałych starych jej fundamentach.⁶⁸ Przy przebijaniu wschodniej ściany kościoła w r. 1604 odnaleziono tam zamurowaną trumienkę z relikwiami bł. Bronisławy.⁶⁹ Kościół został nadto przyozdobiony w nowe ołtarze. Ksieni Kątska nie ograniczyła na tym swej działalności budowlanej. Już bowiem w latach od 1620—22 przystąpiła do rozszerzenia kościoła Św. Salwatora na Zwierzyńcu pod Krakowem oraz wzbogaciła go w nowe ołtarze.⁷⁰ W r. 1622 wmurowano na zewnętrznej, południowej ścianie tegoż kościoła marmurową tablicę, która do dziś zachowała się czytelna i jest wymownym świadectwem zasług ksieni Kątskiej położonych na polu budowlanym.⁷¹ Poza Krakowem wystawiła w Groju, około r. 1637 kaplicę p. wezw. Św. Doroty.⁷²

Ostatnia i największa jej fundacja to wzniesienie kościoła i klasztoru Św. Norberta w Krakowie. O pozwolenie na tę fundację zaczęła się starać jeszcze u Zygmunta III, lecz bez rezultatu. Mimo, że nawet, jak czytamy, „wielkie instancje czynili J. M. Panowie Senatorowie, ludzie zacni, noncjużowie, Arcybiskupi, biskupi, Wo-

⁶⁶ Pobiednik (w Miechowskiem), *Słownik geogr.* t. 8 s. 339; ANZ, akt luźny z r. 1638 (ks. Mikołaj Kątski był synem Wojciecha brata ksieni Doroty Kątskiej).

⁶⁷ ANZ nr 44 s. 49; *Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej* t. 2, Kraków 1906 s. 287

⁶⁸ ANZ, nr 42 s. 49; *Teka Grona Konserwatorów* s. 94, 97, 288; S. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium ... monasterii Miechoviensis*, Kraków 1634 s. 15; P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły*, Kraków 1861 s. 175

⁶⁹ ANZ nr 46; A. D. Kraszewski, *Dzieje cyrkarii polskiej Zakonu premonstratenskiego*, Kraków 1740 s. 77

⁷⁰ ANZ nr 44 s. 95—96

⁷¹ *Teka Grona Konserwatorów*, t. 2 s. 285

⁷² ANZ, akt luźny z r. 1668; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, s. 56; J. Wiśniewski, *Diecezja Częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków*, 1936 s. 3, 127 — pisze iż stanął kościół św. Doroty około 1653 kosztem Doroty Kątskiej. Datę pomyłono, gdyż Dorota Kątska zmarła w r. 1643.

jewodowie...” ksieni Kątska nie zrezygnowała z zamierzonego planu. Pozwolenie uzyskała dopiero w r. 1633 na mocy mandatu wydanego przez Władysława IV.⁷³ Król nie tylko pochwalił powzięty dobry zamiar ksieni Kątskiej, ale jednocześnie zabronił mieszczanom krakowskim przeskadzać przy tejże budowlu. Słusznie kronikarka opowiada, że z „wielkim kosztem, trudnościami i odwagą wielką” panny Ksieni powstał ów kościół i klasztor.⁷⁴ Z mniejszych jej przedsięwzięć wyszczególnić należy postawienie nowego mostu na Rudawie w Zabierzowie, przez który wiodł główny trakt krakowsko-śląski,⁷⁵ naprawę zniszczonych dróg⁷⁶ oraz drobniejsze prace dokonywane już w obrębie samego Zwierzyńca. Tak np. w roku 1601 gospodarna ksieni „na pustym cegielniku p. Łazińskiego... place na budowanie domów wymierzyła i przywileje poddanym, aby się budowali dała”. Podobnie i w r. 1607 zajęła się nie wykorzystanym placem Zebrzydowskich. Nie uszedł jej uwagi nawet staw i dwie sadzawki w pobliżu klasztoru, które oczyścić kazała, nadto poleciła koryto Rudawy tak skierować, by woda szła na młyn, bo to będzie z korzyścią dla konwentu.

Poza tak intensywną działalnością społeczną i ekonomiczną, o ileż bogatsze i szersze było jej życie wewnętrzne. Bardzo trafnie ilustruje to cytat, iż „prace wielebności Waszej nie tylko na murach i przymnożeniu doczesnych potrzeb ostały się, ale że też i przedniejszym sposobem około zbawienia zakonnice sobie powierzonych pilne starania czyni się.”⁷⁷ Przede wszystkim Dorota Kątska wypełniała to, co ściśle łączyło się z jej powołaniem, a o czym krótko zapisała kronikarka, że „prawdziwą była zakonnica.”⁷⁸ Wiele cech i przymiotów kryje się w tym określeniu, niewątpliwie jeden z nich to miłość Pana Boga, która ogniskuje resztę pozostałych.

Ponieważ oddaniu się Bogu towarzyszy umiłowanie bliźnich, dlatego też wystarczy przedstawić u ksieni Kątskiej ów drugi aspekt, którego też udokumentowanie znajduje się w źródłach, by okazać prawdziwość pierwszego. Pomijając już poprzednio naświetlone jej zainteresowanie się dolą chłopca, na szczególną uwagę zasługuje nadto pomoc okazywana chorym, więźniom i ubogim. Za jej przełożenstwa powstał naprzeciw klasztoru w r. 1599 tzw. „szpitalik ubogich.” Chorych obsługiwali członkowie Bractwa Św. Anny, które

⁷³ ANZ, kopia dokumentu nr 117. Oryginał nie znany.

⁷⁴ *Diariusz o fundacji kościoła i klasztoru św. Norberta*, Kraków 1860; A. D. Kraszewski, *Życie świętych*, t. 2 s. 283; ANZ nr 42 s. 58, 60

⁷⁵ *Volumina legum*, t. 3 s. 147; ANZ, dokument pergaminowy nr 110 — Zygmunt III potwierdza prawo pobierania cła mostowego i grobelnego we wsi Zabierzów konwentu zwierzynieckiego.

⁷⁶ *Konstytucje Sejmu Walnego Koronnego w Warszawie roku 1613 dnia 19 lutego*, Kraków 1613 s. 30

⁷⁷ Mikołaj z Mościsk, *Elementarzyk ćwiczenia duchownego*, Kraków 1626 (Przedmowa)

⁷⁸ ANZ nr 42 s. 22

już od r. 1593 istniało przy klasztorze.⁷⁹ Sugeruje to wzmianka z 1601 r.,⁸⁰ w której ów przytułek figuruje pod nazwą „szpitala Bractwa Św. Anny”, fakt zaś, że norbertanki, jako mniszki klauzury, nie mogły stale przebywać w szpitalu dla pełnienia opieki nad chorymi, jeszcze dobitniej potwierdza słusność owego przypuszczenia. W księgach ekspens pisanych już kilkadziesiąt lat po śmierci Doroty Kątskiej (z jej czasów niestety zaginęły), dosyć często spotkać można pozycję: „naszym babkom do szpitala”, na podstawie której przyjąć można, że i ksieni Kątska wspierała szpitalik. Naturalną więc rzeczą, że i w klasztorze troszczyła się o chore siostry. Na czas choroby, wyznaczona przez nią siostra infirmerka usługiwała im, a gdy zachodziła potrzeba wzywano doktora zwanego wówczas cerulikiem.⁸¹ Kronikarka podaje, że „wszelką wygodą” otaczano chore siostry i to „bez starania” ich,⁸² gdyż sama ksieni Kątska z siostrą infirmerką zabiegały o ich zdrowie. Czytamy, że dla chorych sióstr przeznaczone były „najlepsze kawałki”⁸³ miodu, cukry, masło, zioła.⁸⁴ Spostrzegawczy umysł ksieni Kątskiej wniknął także w cele więzienne. Co tydzień bowiem noszono z klasztoru więźniom „na Zamek i do Ratusza w cebrach gotowane potrawy.”⁸⁵ Poza tym niejednokrotnie udzielała pomocy biedniejszym klasztorom. Tak np. gdy w r. 1621 siostry dominikanki obejmowały nową fundację w Krakowie na Gródku i znajdowały się w trudnej sytuacji materialnej, ksieni Kątska dostarczała im wtedy „legumin wszelakich porządnie w beczkach, nabiału, chleba, wina, piwa.”⁸⁶ Podkreślić trzeba, że owe dary posłała im nocną porą w przeddzień ich przybycia, by „one o tym nie wiedziały.”⁸⁷ Gest ów świadczy o jej subtelności. W przestrzeganiu tradycyjnych zwyczajów zakonnych ksieni Kątska odznaczała się sumiennością,⁸⁸ niekiedy jednak okazywała pełną swobodę i śmiałość działania. Otóż np. wbrew przyjętemu wówczas zwyczajowi, który zobowiązywał wstępującą do klasztoru kandydatkę do wniesienia posagu, ksieni Kątska nie zawsze stosowała się do tego. Pociągnięcie to świadczy

⁷⁹ ANZ, Kopia dekretu wydanego w roku 1593 przez arcybiskupa Jana Dymitra Solikowskiego we Lwowie.

⁸⁰ ANZ, AZ II s. 196, Stanisław Kawka, wójt zwierzyniecki zapisuje „babkom w szpitalu Bractwa św. Anny na Zwierzyniuciu będącym każdej po 7 groszy na podszycie butów”.

⁸¹ ANZ nr 42 s. 24

⁸² ANZ nr 42 s. 24

⁸³ ANZ nr 42 s. 51

⁸⁴ ANZ nr 42 s. 24

⁸⁵ ANZ nr 42 s. 75

⁸⁶ „... żywności nie miały, długu kilka tysięcy ...” Księga fundacji klasztoru Grodeckiego W. Panien Dominikanek, 1792 s. 19; zob.: Mikolaj z Mościsk, *Akademia pobożności*, Kraków 1628 (Przedmowa)

⁸⁷ Księga fundacji klasztoru na Gródku, s. 19 — było to dnia 28 września 1621 r.

⁸⁸ F. Zamoscen, *Pszczołka w bursztynie*, s. 1

o jej pełnowartościowym podejściu do człowieka, a szczególnie o zrozumieniu istoty powołania zakonnego. A więc, nie bez podstawy nazywają ją wielokrotnie „dobrodziejką ubogich.”⁸⁹ Liczni współcześni jej autorowie, dedykowali swe książki ksieni Kątskiej z wdzięczności dla zasług, które położyła na polu miłosierdzia oraz wewnętrznej reorganizacji klasztoru.⁹⁰

Dorota Kątska, człowiek wielkiego formatu, nie zaniedbała tak ważnej dziedziny, jaką jest wewnętrzna kultura domu. Wielkim więc pietyzmem otoczyła bibliotekę. Zapewniła ją licznymi i wartościowymi dziełami, ale równocześnie troskliwie konserwowała stare dzieła.⁹¹ Z jej inicjatywy przetłumaczono na język polski „Statuta renovata Candidissimi et Canonici Ordinis Praemonstratensis” (1628).⁹² Nabywała zapewne i specjalne książki dla wychowanek, które przyjmowała do klasztoru na tzw. „ćwiczenie.”⁹³ Zaopatrywała również zakrytą w nowe szaty liturgiczne, które misternym haftem przyozdabiała siostry.⁹⁴ Ogólnie ujęte treści kulturalne, wskazują na wszechstronny i twórczy umysł Doroty Kątskiej, dzięki któremu potrafiła swą działalność rozprzestrzenić w różnorodnych kierunkach.

Z pewnością tak szeroki zakres jej działalności miał swe źródło w bogatej formacji duchowej. Współcześnie z nią żyjące osoby niejednokrotnie mianują ją niewiastą pobożną, bogomyślną lub świątobliwą.⁹⁵ Za tymi określeniami kryje się głęboka treść wewnętrzna, która dla historii pozostaje tajemnicą. Zaledwie tylko nieliczne wzmianki źródłowe mówią na temat jej duchowości. Wspólną modlitwę liturgiczną, którą jest Oficjum św. darzyła wielkim kultem. Aby umożliwić siostram, choć częściowe zrozumienie łacińskich tekstów brewiarzowych, wystarała się o nowy nakład Psalterza, już wówczas przetłumaczonego na język polski przez ks. Jakuba Wujka.⁹⁶ By zaś pomóc zgromadzeniu w głębszym przeżywaniu psal-

⁸⁹ A. Bratkowic, *Rozmowa duchowna i nabożne uważanie o siedmiu słowach Pana Jezusowych*, Kraków 1633 (Przedmowa, s. 3 nlb); H. Drexeliusz, *Uważania o wieczności* (Przedmowa); J. Łopeski, *Pamiętka niewinnej męki Zbawiciela naszego*

⁹⁰ Estreicher, t. 29 s. 3

⁹¹ ANZ, Graduał z r. 1527, *Missale Romanum 1611, Missale Praemonstratensis*, Paris 1578: Regestrum Iurium 1595; Statuty 1628

⁹² Tłumaczenia dokonał zakonnik premonstratenski o czym w Przedmowie „za mnie też niegodnego brata swego zakonnego nie przepominajcie”.

⁹³ A. Bratkowic, *Rozmowa duchowna*, s. 4; ANZ nr 42 s. 53

⁹⁴ Do dziś pięknie zachowane hafty przechowuje klasztor norbertanek w Krakowie na Zwierzyniuciu.

⁹⁵ A. Bratkowic, *Rozmowa duchowna*, s. 4 nlb; ANZ nr 42 s. 22; S. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium*, s. 15, 963; M. Piroskiński, *Zakony żeńskie w Polsce*, Lublin 1935 s. 56

⁹⁶ *Psalterz Dawidów* przełożony przez ks. Jakuba Wujka, teraz znowu na żądanie wielu panien łacińskiego języka nie umiejących, a Psalterz mówić pragnących ... przedrukowany, Kraków 1626

modii, zwróciła się z prośbą do ks. Błażeja Ursowity, aby napisał dzieło traktujące o modlitwie brewiarzowej.⁹⁷ Na jej życzenie autorów, wydał książkę pt. *Nauka duchowna o odprawowaniu siedmiu godzin kościelnych*. W przedmowie pełen uznania dla ksieni Kątskiej pisze, iż „oto się Wielebność zawsze starsz... aby to nabożeństwo z jak największą pilnością odprawowane było.” Wystarała się również o *Psalterz Najśw. Maryi Panny* (1628) Macieja Andrzejewczyka. Posiłała siostry pięknym dziełem Andrzeja Bratkowica *Rozmowa duchowna i nabożna, rozważanie o siedmiu słowach Pana Jezusowych na krzyżu wyrzeczonych*. Poza obowiązkową wspólną modlitwą Dorota Kątska miała szczególne nabożeństwo do Pana Jezusa ukrzyżowanego,⁹⁸ Najśw. Maryi Panny,⁹⁹ Św. Anny.¹⁰⁰ Z czci do Najśw. Panny zapisała cały konwent w r. 1638 do Bractwa Różańca św.¹⁰¹

Ducha modlitwy zasilala zdrowo pojętą ascezą. Czytamy, że „chciała aby zakon kwitnął, nic nie umniejszając ani przyczyniając nad regułę i statuta.”¹⁰² Mimo swej wybitnej indywidualności i ekspansywnej natury, nie chciała przekraczać wymagań stawianych przez regułę i konstytucje zakonne. Tu właśnie bierze swe źródło jej prawdziwa asceza, która domaga się w pierwszym rzędzie należytego wykonania tego co obowiązkowe. Jak więc widać w rządach klasztorom nie kierowała się swoim upodobaniem, lecz posłuszeństwem przepisom zakonnym. Dobrze zrozumiana przez ksienię Kątską surowa dyscyplina objawiała się na zewnątrz w formie miłej dla otoczenia i pociągającej. Np. bardzo miły obrazek świadczący o jej gościnności zachował się w kronice sióstr karmelitanek. Oto wyjątek: „A że Panna Dorota Kątska... uprosiła to była u Ojców naszych, abymy u niej były, przeto pojechaliśmy na obiad na Zwierzyniec, gdzie wprzód Mszy św. wysłuchawszy u furty witałyśmy się... Wszystkie siostry z wielką miłością zeszły się do nas i tak zatrzymały, żeśmy aż samym mrokiem w Kraków wjecha-

⁹⁷ Błażej Ursowita Ord. Praem., *Nauka duchowna*, Kraków 1627 część 2, Przedmowa s. nlb. 9. Dzieło dedykowane ksieni Dorocie Kątskiej.

⁹⁸ A. Bratkowic, *Rozmowa duchowna*, s. 3 nlb, „Jako jeleń pragnie wody tak zapalone serce i żądza Wielebnej Osoby ... chce i pragnie rozmyślenia gorącego Męki Chrystusowej. Przeto dobrze ją wiadomym będąc o tym nabożeństwie i pragnieniu ...”

⁹⁹ ANZ nr 42, Ksieni Kątska ufundowała ołtarz Najśw. Maryi Panny w kościele klasztornym w r. 1619, drugi w kościele św. Salwatora (s. 229). Na okładkach, w które oprawiała książki, często wyciskała wizerunek N. Maryi Panny z napisem „Tobie Maryjo polecamy się, Ty troszcz się, abymy nie zginęły”.

¹⁰⁰ ANZ nr 42 s. 49

¹⁰¹ ANZ, Dokument pergaminowy nr 119, Mikołaj Rudolfius general zakonu dominikanów eryguje bractwo różańcowe w kościele klasztornym na Zwierzyniu.

¹⁰² ANZ nr 42 s. 22

ły.”¹⁰³ Fakt zaś przyjęcia do klasztoru aż „półtorasta”¹⁰⁴ panienek w ciągu 53-letnich rządów ksieni Kątskiej ma swoją wymowę. Niewątpliwie, że wzrost powołań zakonnych w epoce potrydenckiej był powszechnym zjawiskiem, jednakowoż aż tak znaczny przyrost liczebny konwentu był zasługą ksieni Kątskiej. Jeden z utworów pisany w r. 1623 zawiera następujący dwuwiersz:

...drugie powabiasz za sobą
że wszystkie hurmem spieszą się za tobą.¹⁰⁵

Również i w kronice znajduje się podobna tej uwaga, że ksieni Kątska swą piękną osobowością przyciągała liczne powołania.¹⁰⁶ Ponieważ wyżej przytoczone cytaty mają domieszkę subiektywizmu, a nadto pierwszy umieszczony jest w utworze o charakterze panegirycznym, nie można ich przyjąć w dosłownym brzmieniu, niemniej jako współczesne ksieni Kątskiej posiadają pewną wartość źródłową.

W życiu swym tak pracowicie spędzonym, pełnym miłości Boga i bliźniego jako zakonnica osiąga najwyższy szczyt w ostatnich chwilach choroby i zgonu. Czytamy, że „była wielki turbacji a sama w sobie to nurzyła, nic nikomu nie powiedziawszy... Pomówiwszy pacierze zakonne kazała się rozejść wszystkim.”¹⁰⁷ Istotnie tejsze nocy tj. z 16/17 września 1643 r. odeszła do wieczności w 85 roku życia,¹⁰⁸ pozostawiając zgromadzenie w głębokim żalu.¹⁰⁹ Pamięć o niej przetrwała wieki, o czym świadczą choćby wielokrotnie spotykane w XVIII-wiecznych księgach ekspens zapisy na Mszę św. za duszę ksieni Kątskiej.¹¹⁰ Całkowite oddanie się jej powierzonymu obowiązkowi było wyrazem umiłowania woli Bożej.

III. ROZKWIT KLASZTORU ZWIERZYŃIECKIEGO ZA KADENCJI KSIENI DOROTY KĄTSKIEJ

Rozdział II traktował głównie o działalności zewnętrznej ksieni Doroty Kątskiej, tu będzie mowa o rozkwicie duchowym. Dla jaśniejszego jednak poznania osobowości ksieni Kątskiej należy najpierw podsumować liczne prace jakie podjęła dla dobra klasztoru.

¹⁰³ *Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi*, Kraków 1904 s. 31

¹⁰⁴ ANZ nr 42 s. 22

¹⁰⁵ M. Roztkowic, *Wezwanie oblubienic na gody zane*, Kraków 1623 (Przedmowa)

¹⁰⁶ ANZ nr 42 s. 22

¹⁰⁷ ANZ nr 42 s. 64

¹⁰⁸ ANZ nr 38 s. 87 (jest to nekrolog „Dorota Kątska” pod dniem 17 IX 1643).

¹⁰⁹ ANZ nr 42 s. 65

¹¹⁰ Księga ekspens 1779—1786

Pełna energii¹ i odwagi, o silnie rozwiniętym zmyśle organizacyjnym, młoda ksieni D. Kątska najpierw odebrała uzurpowane dobra klasztorne. Następnie nie tylko odbudowała zniszczony pożarem klasztor, ale odnowiła i poszerzyła tak kościół klasztorny, jak i należący doń kościół Najśw. Salwatora. Ponadto ufundowała nowy, żeński klasztor norbertański u Wiślniej Bramy,² w Grojcu kaplicę ku czci św. Doroty i na miejscu spalonej zabytkowej kaplicy św. Małgorzaty wystawiła nową. Dbała też o ozdobę domu Bożego. Kościół klasztorny wyposażyła w pięć ołtarzy, stalle, ozdobną ambonę, piękne welum z literami D.K.X.Z.³

Z jej czasów pochodzą przechowane do dziś fundacje złotnicze: kielichy i puszka. Sprawiała też stalle w chórze i konfesjonały w kaplicy.

Rozmiałowana w Bogu i ścisłej obserwie zakonnej ksieni Kątska, o szerokim matczynym sercu zapełniała klasztor zwierzyniecki coraz nowymi powołaniami.⁴ W odnowionym klasztorze rozpoczęło się nowe, zdyscyplinowane życie. Już w czwartym roku rządów ksieni D. Kątskiej klasztor zwierzyniecki osiągnął, w myśl Soboru Trydenckiego, taką dojrzałość duchową, że stał się podwaliną reformy klasztoru w Imbramowicach. Biskup krakowski Jerzy Radziwiłł delegował bowiem już w r. 1594 s. Annę Brudzińską profeskę zwierzyniecką na ksienią konwentu imbramowickiego⁵. S. Anna Brudzińska miała wprowadzić nowe prawa i przepisy w siostrzanym konwencie.

Trzeba przyznać, że czasy w których ksieni Kątska trzymała ster rządów, bardzo sprzyjały odnowie. Był to okres reform potrydenckich, okres odrodzenia życia zakonnego w ogóle i odrodzenia całego Kościoła. Wiadomo, że rewolucja religijna XVI wieku spowodowała niemal w całym Kościele wielki zamęt.⁶ Aby więc wprowadzić ład i zreformować Kościół, ogólnie domagano się soboru. W ostatnich latach przed otwarciem Soboru Trydenckiego, w Polsce zajmowano się tym problemem na 8 synodach i „aż 7 razy Polska żądała

¹ Władysław Knapieński, *Św. Norbert i jego zakon*, Warszawa 1884 s. 181

² W czasach porozbiorowych, między innymi i ten klasztor uległ kasacji. Siostry musiały wrócić do klasztoru macierzystego na Zwierzyniec. Obecnie w kościele poklasztornym jest rektorat prowadzony przez księży saletynów

³ D K X Z — Dorota Kątska Ksieni Zwierzyniecka.

⁴ ANZ nr 44. Autorką kroniki była s. Regina Koziarska. W pierwszych latach kadencji ksieni Kątskiej co roku przybywało po 2 nowe powołania. Ale już w roku 1604 i 1606 po 6 sióstr naraz miało obłóczyny. W r. 1614 oblekła ksieni Dorota Kątska 17 sióstr, a w r. 1619 było ich 19 (najwięcej).

⁵ ANZ nr 44 s. 16. Por. M. S., *Siedemsetletnie dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926 s. 43, 44

⁶ Dużo na ten temat pisze Bronisław Dembiński, *Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Soboru Trydenckiego*, Kraków 1890

Panna Jadwiga Strzeżkowska, Panna
Szcześna Poniatowska, Zaraz wtenczas
przyjęła Panna Klimorowna profesia.

Roku Pańskiego Tysiącznego Pięćset-
nego Ośmdziesiątego Trzeciego, we trzój
niedzielę po wielkiej nocdy, Czynnij Pro-
fesia, Panna Kanczka, Panna Strzeżkow-
ska, Panna Poniatowska.

Roku Pańskiego Tysiącznego Pięćset-
nego Ośmdziesiątego Piątego, Wpiąntek
dzien

23. Karta z kroniki konwentu zwierzynieckiego (nr 44 s. 11) — zapis złożenia ślubów zakonnych przez Dorotę Kątską (1583)

zwołania soboru”.⁷ Jak wiele spodziewano się po soborze świadczy fakt, że dla uproszenia błogosławieństwa Bożego ogłoszony został post w wigilię otwarcia soboru. Wreszcie w r. 1545 zebrał się sobór w Trydencie i z długimi przerwami trwał aż do r. 1563. Pozostał on na zawsze chlubną kartą w historii Kościoła. Na 25 sesjach omówiono wiele palących spraw. „Nie było nadużycia na które by sobór nie zwrócił uwagi i skutecznych przeciw niemu nie podał sposobów”.⁸

Nas specjalnie interesuje ostatnia sesja, na której podano normy, których należało się trzymać, by zakony mogły wrócić do dawnej obserwacji. O dokładności i obszerności przepisów świadczy ich rozpiętość. Normy ujęto w 22 rozdziały. Między innymi zaleceniami duży nacisk położono na zachowanie klauzury „gdzie jest”⁹ i zaprowadzenie tam, gdzie jej nie ma oraz na konieczność częstego wzytowania klasztorów.

Początek kadencji ksieni Doroty Kątskiej zbiega się z objęciem biskupstwa krakowskiego przez kardynała Jerzego Radziwiłła. Kardynał, człowiek wielkiego formatu i światobliwa ksieni Kątska mają jeden cel: zrealizować uchwały Soboru Trydenckiego i podnieść poziom życia religijnego. Kardynał był jak najzyczliwiej ustosunkowany do klasztoru. Kilka razy brał udział w uroczystościach klasztornych. O jednej z nich notuje kronika: „W niedzielę po św. Norbertcie, w oktawie Bożego Ciała wstąpiły do Zakonu Anna Jurkowska i Barbara Starzeńska, które przyjmował Jaśnie Wielmożne Książę Oświęcone Jerzy Radziwiłł Jego M. ksiądz kardynał i biskup krakowski”.¹⁰ Sam kardynał poświęcił 2 nowe ołtarze: św. Anny i św. Doroty w kościele klasztornym.¹¹

Wyraźne ślady wizytacji klasztoru zwierzyńckiego, jako obszerne zapisy sięgają roku 1597. Kardynał wglądał we wszystkie szczegóły życia zakonnego. Np. w r. 1597 zalecił, by katedra z której jest czytane słowo Boże w czasie posiłków, była odpowiednio ustawiona. W refektarzu rozmawiać nie wolno. Siostry nie zachowujące ciszy w czasie posiłków mają być pozbawione obiadu lub kolacji. Kapłani z zakonu dominikanów, bernardynów lub jezuitów mają spełniać posługi duchowne — za wiedzą wikariusza generalnego. Okno kościoła, z którego jest widok na klasztor ma być zamurwane. Klasztor jest obowiązany do prowadzenia ksiąg, gdzie mają być dokładne daty przyjmowania i składania profesji nowo wstę-

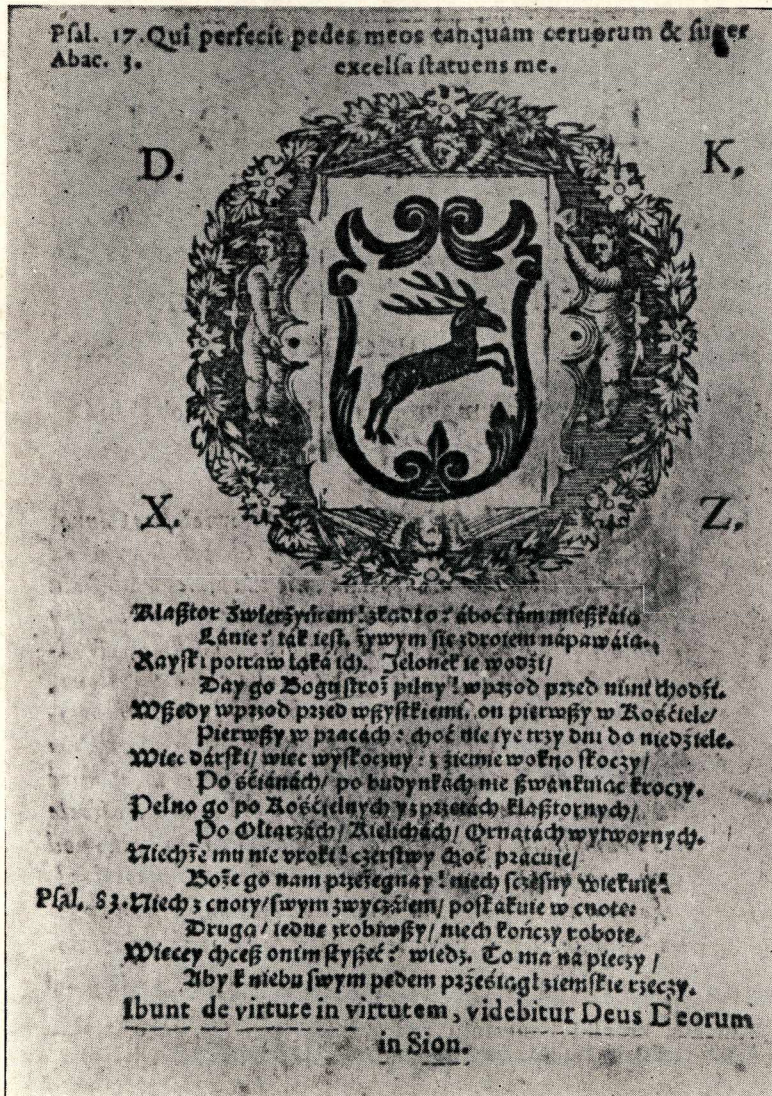
⁷ Damian Wojtyska, *Polacy na Soborze Trydenckim*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (Lublin) 1968 z. 4 s. 89

⁸ Antoni Brzeziński, *Rys dziejów świętego Soboru Trydenckiego*, Grodzisk 1863 s. 174

⁹ A. Brzeziński, *Rys dziejów św. Soboru*, s. 174

¹⁰ ANZ nr 44 s. 18

¹¹ ANZ nr 44 s. 95



24. Dedykacja dziełka *Pszczołka w bursztynie* (Kraków 1627) ksieni Dorocie Kątskiej (autor: Franciszek Zamoscen)

pujących siostr.¹² Kardynał wyraził zadówolenie z ogólnego stanu klasztoru: „Widzę, że wiele w sprawach zewnętrznych zostało zreformowane... W sprawach duchowych również widzę niemały postęp... Macie powód, by błogosławić Boga umiłowane w Chrystusie siostry za tak wielkie i wzniosłe dobrodziejstwo, które wam wyświadczył”.¹³ W następnym roku (1598) kardynał znów wizytował klasztor i „poza niektórymi uchybieniami zauważył mało usterek, które wymagałyby reformacji w stosunku do zarządzeń z roku poprzedniego”.¹⁴ Jeszcze raz nakazał milczenie w refektarzu (podczas posiłków) i przypomniał o zamurowaniu okna w kościele.

Po wizytacji w następnym roku (1599) kardynał nie znalazł już nic nagannego. Napisał długą ekshortację, ale są to same ogólniki.¹⁵ Mówi więc szeroko o korzyściach i dobrodziejstwach ścisłego zachowania klauzury i milczenia. Poleca, by ksieni starała się o dobrych i światłych spowiedników i kaznodziejów. Usiłuje przekonać o konieczności ścisłego przestrzegania wszystkich przepisów klasztornych. Kończy swą ekshortację (dat. 2 X) zwrotami: „Eadem vos cogitatione an nemini, ut et plures sitis et sub angelico et candido habitu angelicam et candidam vitam agatis... Attendite vobis et vigilate, memoria retinentes, quae per triennium non cessavi monens unamquamquam vestrum. Et nunc commendo vos Deo. Ipse vos custodiat ut pupillam oculi sui et sub umbra alarum suarum protegat. Commendo vos Sanctissimae Deiparae Virgini Mariae... Commendo B. Augustino patri vestro,... Deus meus impleat omne desiderium vestrum secundum divitias suas in gloria in Christo Jesu. Orate pro nobis, ut Dominus dirigat viam nostram. Amen.”¹⁶

Nie tylko kardynał, ale i komisarze biskupi¹⁷ z którymi ksieni Kątska współpracowała nad odnowieniem klasztoru byli ludźmi wielkiego pokroju. Wymienimy ich: Mikołaj Dobrociecki,¹⁸ Jan

¹² AMK, Notatnik nr 2 s. 15, 16

¹³ Antoni Bazieliński, *Kardynał Jerzy Radziwiłł*, w: *Studia historyczne*, Lublin 1968 s. 239

¹⁴ Ferdynand Machay, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła*, Kraków 1936 s. 35

¹⁵ F. Machay, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła*, s. 106. Autor podaje dosłowny tekst zaleceń powizytacyjnych w języku łacińskim.

¹⁶ F. Machay, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła*, s. 108

¹⁷ Do XVI w. klasztor zwierzyniecki był pod zwierzchnością opata — norbertanina. Opat z Hebdowa był opatem — ojcem. Proboszczem był zawsze tamtejszy zakonnik kapitulnie wybrany przez zgromadzenie. On administrował dobrami zakonnymi, Od r. 1596 klasztor przeszedł pod jurysdykcję biskupów krakowskich i otrzymywał komisarza, który brał udział w zarządzie dóbr klasztornych.

¹⁸ M. Dobrociecki kanonik krakowski był profesorem i wielokrotnie rektorem Akademii Krakowskiej. Był osobą, z którą się liczone. W ważnych sprawach uniwersytetu miał głos decydujący. Brał udział w licznych wizytacjach Radziwiłła. Współcześni nazywali go „Ozdobą kleru

Fox,¹⁹ Tomasz Oborski,²⁰ Erazm Kretkowski²¹ i Wojciech Lipnicki.²² Ale na podstawie kronik jej współczesnych i późniejszych można przyjąć, że największy wkład w odnowę klasztoru włożyła sama ksieni Kątska — zwłaszcza przykładem wielkiej karności zakonnej i prawdziwym promieniowaniem swego bogatego wnętrza. „Była wzorem wszelkiej doskonałości”.²³ Pan Bóg obdarzył ją nie tylko ujmującą postacią, ale zaletami serca i rozumu”...²⁴ Choć musiała podnieść klasztor materialnie, to jednak wychowywanie siostr uważała za główny swój obowiązek. Starła się, by pod białym habitem kryła się prawdziwa zakonność. Zaraz od nowicjatu wprawiała siostry w głęboką ascezę. Uczyła więc jak trzeba nieustannie zapierać się swej woli, umartwiać zmysły, ukochać dobrowolnie ubóstwo. Urządzenie celi było bardzo skromne: krucyfiks, obrazek papierowy, skrzynia na „chusty” i dzbanek na wodę, oto wszystko, nic zbytecznego.²⁵ Dla umartwienia ksieni i siostry nosiły habitę tylko z grubego materiału.²⁶ Ksieni Kątska nowicjuszkom pozwalała tylko na 2 habitę, choć te zawsze były koloru białego — trzeba więc było często je prać. Buciki były prostej szewskiej roboty „o jednej podszwie”.²⁷ Wszystkie siostry co noc wstawiały na jutrznię. Ksieni Kątska była bardzo wymagająca. Życie w tak ustawionym klasztorze nie było łatwe. Trzeba było włożyć wiele wysiłków, by należycie wypełnić wszystkie punkty reguły. A jednak powołań było dużo. Ksieni pociągała „sławą świętobliwości”. P. Bóg widomie błogosła-

i Akademii” (*Polski słownik biograficzny*, Kraków 1939 t. 5 z. 21 s. 242—243). Komisarzem był od r. 1596 do r. 1608.

¹⁹ J. Fox kanonik krakowski, później archidiakon katedry krakowskiej był profesorem Akademii Krakowskiej. Wybitnie uzdolniony (doktor obojga praw), a przy tym pracowity, zawsze był u boku kardynała Maciejowskiego. Cenili go też inni biskupi. Komisarzem był od r. 1608 do r. 1623.

²⁰ T. Oborski „zmarły w opinii świętobliwości” (ANZ, luźna zapiska), biskup tytularny laodycejski sufragan krakowski, doktor obojga praw „budował pobożnością i świętobliwością”. Dwukrotnie pielgrzymował do Rzymu, raz do Ziemi Św. Miał tylko jedną kanonię. Stałe odmawiał przyjęcia jakiegos opactwa czy biskupstwa diecezjalnego (*Sacrum Poloniae Millennium*, Rzym 1954 s. 523). Komisarzem był od r. 1623 do r. 1634

²¹ E. Kretkowski kanonik krakowski, archidiakon i oficjał generalny położył zasługi na polu kulturalnym. Komisarzem był od r. 1634 do r. 1638.

²² W. Lipnicki sufragan krakowski, biskup tytularny laodycejski, oficjał krakowski i wikariusz generalny bpa Zadzika. Był administratorem diecezji krakowskiej i sekretarzem króla Zygmunta IV. Komisarzem był od r. 1638 do r. 1657.

²³ ANZ nr 42 s. 22

²⁴ ANZ nr 45

²⁵ ANZ nr 42 s. 51

²⁶ ANZ nr 45 s. 41. Kronikarka się wyraża, że habitę były „karazyjowe”.

²⁷ ANZ nr 45 s. 41; ANZ nr 42 s. 51

wił jej wysiłkom. Klasztor opływał w dobra materialne i duchowe. Ksieni Kątska dobrze rozumiała ducha zakonnego i miłosierdzie chrześcijańskie. Jako stróż obserwy zakonnej czuwała, by ubóstwo było zachowane w stu procentach ale dla wszystkich potrzebujących, zwłaszcza ubogich, otwarte i hojne miała serce.²⁸ Bogactwa klasztoru na ogół nie sprzyjają karności. Roztropna ksieni umiała je wykorzystywać na potrzeby społeczno-charytatywne, a siostry utrzymać w ostrej ascezie.

Rozwojowi życia wewnętrznego sprzyja skupienie i zachowanie milczenia. Tę wewnętrzną koncentrację ułatwia klauzura zakonna. Kronikarka wspomina, że gdy ksienią została Dorota Kątska nie było ścisłej klauzury, „ale już w kilka niedziel to się stało”²⁹ i zapanowała wzorowa karność. Przestrzeganie wszystkich punktów reguły było bardzo ścisłe. Milczenie np. poza czasem rekreacji było nieustanne. Złamanie milczenia w czasach i miejscach zakazanych uważały siostry za ciężkie przewinienie.³⁰ Rekreacje spędzały w ogrodzie, by nie mącić nieustannej ciszy klasztornej (musiały być bardzo gwarne i wesołe). Umartwiały się chętnie i często — aż do przesady. Wówczas to było potrzebą ich serca i taki był duch czasu. Na przykład biczowały się 2 razy w tygodniu, a w Wielkim Poście codziennie dla miłości ubiczowanego Zbawiciela. Paski kolczaste i włosiennice były w częstym użyciu.³¹ Bardzo pracowały nad pogłębieniem swego życia wewnętrznego i najczęściej im się to udawało. Na twarzach ich bowiem odbijało się wielkie skupienie, które było wyrazem obcowania z Bogiem. Kronikarka podkreśla, że aby nie ulegać rozproszeniu, po korytarzach chodziły ze spuszczoneymi oczyma. Służące przyglądały się im z szacunkiem i podziwem. W refektarzu, choć było ich sto, nie było żadnego szmeru —

²⁸ Od najdawniejszych czasów statuty norbertańskie zalecały gościnność i pieczę o ubogich. Zob. ANZ nr 1 tłumaczone na język polski r. 1541. We wstępie (strona IX) jest notatka: „W rękopisie odbiło się wyraźnie parusetletnie użytkowanie pisma, w wielu miejscach mocno wytarte prawdopodobnie od ciągłego wodzenia palcem po pergaminie”. Por. *Z norbertańskiej niwy*, Kraków 1918 s. 30

²⁹ ANZ nr 45 s. 38

³⁰ Konstytucje norbertańskie zawsze nakazywały milczenie, ale nigdy nie zobowiązywały pod grzechem. O ścisłym przestrzeganiu milczenia mówi rps 42 s. 50; ANZ nr 46; A. D. Kraszewski, *Dzieje cyrkarii polskiej Zakonu Premonstratańskiego*, s. 75. Niezawodnie do ścisłej obserwy przyczyniło się i to, że w drzwiach każdej celi było szklane okienko i cyrkatorka (dziś powiedzielibyśmy strażniczka obserwy) miała możliwość sprawdzić, czy siostry zachowują wieczorne milczenie i nie schodzą się na pogawędki. ANZ nr 1 na s. 111 i 112 jest mowa o karach wymierzanych za złamanie milczenia.

³¹ ANZ nr 54 „Ozdoby nasze” (są to życiorysy kilkunastu świątobliwych sióstr z XVII w.) s. 8; ANZ przechowuje do dziś koszyczek z różnymi narzędziami umartwienia — jest kawałek włosiennicy, kolczaste dyscypliny i ostre paski.

panowała przepisana ustawami wzorowa cisza.³² Posty naówczas były bardzo surowe. Wstrzymanie się od mięsa obowiązywało przez cały adwent, poniedziałek i wtorek zapustny, w suche dni krzyżowe, w dzień św. Łucji, w wigilię Wniebowstąpienia, Zielonych Świąt, Wszystkich Świętych, w wigilię św. Jana Chrzciciela, Piotra i Pawła, Macieja, Szymona, Judy i Andrzeja. W adwencie obowiązywało również wstrzymanie się od nabiału — niezawodnie i w Wielkim Poście.³³

Dzień sióstr był całkowicie wypełniony pracą i modlitwą — poza krótkim odprężeniem rekreacyjnym. Po rannych długich pacierzach³⁴ siostry szły do lokutarza³⁵ i tam w największej ciszy pracowały. Najczęściej szyły i ozdabiały paramenty kościelne. Po obiedzie i rekreacji znowu szły do lokutarza, prócz urzędniczek, które spełniały powierzone im prace. Spowiadały się co tydzień i częściej. Na każde święto przepisowa była spowiedź i Komunia św. W dzień Komunii św. nie przemówiły do siebie „i w najgwałtowniejszej potrzebie”.³⁶ Na Boże Narodzenie, Wielkanoc, Wniebowzięcie, Wielki Post i Wielki Tydzień zapraszano obcych spowidników. Kronikarka notuje, „jaka za ni [za ksieni D. Kątskiej] była doskonałość, co się tchnie wewnętrznego ćwiczenia, trudno go wyrazić i opisać”.³⁷ W pracy wewnętrznej pomagały sobie wzajemnie, a gorliwa ksieni starała się, by miały często ekshortacje i kazania w święto. Rozmówiane w rozpamiętywaniu Męki Pańskiej, specjalnie długim modlitwom oddawały się w Wielkim Poście. Uprzywilejowane były również poniedziałki. W te dni na cześć swego patriarchy, św. O. Norberta śpiewały Mszę św. i odprawiały procesje. Procesje miały jeszcze w środy wraz z długą litanią do Wszystkich Świętych. W piątki marcowe uczestniczyły w specjalnych Mszach św. i kazaniach. Modlitwa była dla nich tą „najlepszą częścią”... „Gdy który przyszło wynieść [z chóru] na pracę, z posłuszeństwa z wielką ciężkością jej to przychodziło”.³⁸ Ponieważ bardzo pragnęły doskonałości i szczerze do niej dążyły, Pan Bóg udzielał im na modlitwie wielkich łask. Kronikarka podkreśla, że miały ducha modlitwy. „Nie czuły [się] być w ciele ludzkim, po cały nocy na modlitwie trwając, w zachwyceniach bywały, a objawiał im Pan Bóg przyszłe

³² ANZ nr 42 s. 51

³³ ANZ nr 1 s. 35, 36

³⁴ Prócz wspólnych godzin kanonicznych i medytacji, siostry z zamiłowaniem oddawały się indywidualnym modlitwom.

³⁵ Była to duża sala z piecykiem w ścianie, gdzie płonął ogień. Tu się siostry zbierały na wspólną pracę, a zimą lokutarcz służył do ogrzewania sióstr, bo w celach nie było pieców.

³⁶ ANZ nr 42 s. 50

³⁷ ANZ nr 45 opisuje to samo, tylko w innej formie. Podkreśla, że jałkość i obfitość łask udzielanych siostronie nie da się opisać „bo to prze-cie dary nadprzyrodzone nie każdemu dane”.

³⁸ ANZ nr 45 s. 42

rzeczy.”³⁹ Np. niektóre z nich znały datę swej śmierci, przepowiadały, że nadejdą kataklizmy dziejowe, że klasztor będzie zburzony, a siostry pójdą w rozsypkę itd.⁴⁰ Kronikarka kilka razy wspomina, że siostry osiągały wielkie zjednoczenie z Bogiem i łaski mistyczne. W okresie potrydenckim osiąganie najwyższych szczytów mistycznych nie było rzadkością. „Kobiety właśnie miały silny udział w odrodzeniu życia mistycznego”.⁴¹

Po ludzku sądząc niełatwo było utrzymać harmonię w tak dużej społeczności. Bardzo pomocnym był tutaj wysoki poziom życia wewnętrznego i troskliwa czujność roztropnej ksieni. Błędy przeciw miłości bliźniego jak w ogóle wszelkie wykroczenia były ostro karane. Ale bardzo wymagająca ksieni umiała też okazać siostrą serce, zwłaszcza chorym⁴² i na rekreacjach. Na wielkie święta i na kolędę rekreacja była bardzo długa i uroczysta. Trwała od 3 do 4 godzin. Ksieni Kątska brała w niej udział i wtedy nawet, gdy była chora i chodźć nie mogła. Wnoszono ją do refektarza a s. przeorysza sama gościła siostry różnymi przysmakami. Prócz specjalnie na ten dzień przyrządzonych potraw, były różne owoce, orzechy i wino.⁴³ Prawdą jest, że siostry bały się swej ksieni, ale równocześnie bardzo ją kochały.⁴⁴

Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, ksieni Dorota Kątska założyła Bractwo Różańca św. i Św. Anny. Należy dodać, że przy kościele zwierzynieckim powstało też Bractwo Św. Trójcy. Oba bractwa Św. Trójcy i Św. Anny mają swe ołtarze w kościele klasztornym. Wszystkie bractwa cieszyły się kultem również na terenie klasztoru. Odzwierciedla to modlitewnik s. Krystyny Szembekówny (rodzona siostra bpa krakowskiego).⁴⁵ Wachlarz różnych nabożeństw jest bardzo szeroki. Śledząc różnego rodzaju modlitwy, można zauważyć cztery zasadnicze nabożeństwa:

a) Kult Najśw. Sakramentu. Dużo jest modlitw przed i po Komunii św. Są różne akty i pozdrowienia Najśw. Sakramentu, ofiarowanie Mszy św. za siebie i za innych. Szczególnie dużo wzruszających rozmyślań jest na Boże Ciało i oktawę. Autorka medytacji podkre-

³⁹ ANZ nr 42 s. 54

⁴⁰ Istotnie niedługo po śmierci sławnej ksieni D. Kątskiej — w r. 1655 Szwedzi zalali Polskę i zburzyli klasztor.

⁴¹ Karol Górski, *Od religijności do mistyki*, Lublin 1962 s. 69

⁴² Zob. rozdział II

⁴³ ANZ nr 42 s. 73

⁴⁴ Wielkim ciosem było dla nich, gdy ksieni Kątska część sióstr przesiedliła do wybudowanego przez siebie klasztoru u Wiślniej Bramy — a gdy niespodziewanie odeszła w 85 roku życia, bardzo serdecznie ją oplakiwały.

⁴⁵ ANZ nr 589 „Modlitewnik” (z XVII w.). Krystyna Szembek przybyła do klasztoru w 8 roku życia. Profesję składała w r. 1689. Można więc przyjąć, że jej życie wewnętrzne kształtowały wychowanki ksieni D. Kątskiej. Nabożeństwa umieszczone w tym modlitewniku można uważać za współczesne ksieni Kątskiej.

śla, że za miłość trzeba miłością odplacić. Każdego dnia należy uczcić Zbawiciela, który pozostał wśród nas, „aby supliki nasze miłościwie odbierać o nas”. Radzi więc codziennie jakiś prezent składać ukrytemu w N. Sakramencie Zbawicielowi, np. raz ściśle przestrzeganie silentium, to częste nawiedzenie Go w chórze, to odmówienie koronki o N. Sakramencie itd. Na zakończenie oktawy „...proś abyć błogosławił, aby cię wziął na całopalną ofiarę i uczynił sobie z ciebie pomieszkanie”. Również pełne gorących uczuć jest zapraszanie P. Jezusa do serca „Przybywaj [Jezu] czem prędy... do serca już nieraz oddanego Tobie ofiarą, zdarz to łaskawie, abym Cię godnie przyjęła... Lubom jest niegodna i wiele grzeszna, z ufnością jednak jako do ojca przystępuję... nie patrz na podłość moją, ale na niezwykle miłosierdzie Twoje”.

b) Kult Maryjny. Prócz trzech części różańca z rozważaniem każdej tajemnicy i godzinek o Niepokalanym Poczęciu, modlitewnik zawiera: pozdrowienia Matki Bożej Bolesnej, pozdrowienia członków Najśw. Maryi Panny, nabożeństwo do 12 przywilejów Matki Bożej, siedem westchnień do Najśw. Panny, koronkę ze 12 gwiazd Najśw. Panny i inne. Prócz godzin kanonicznych, siostry odmawiały wspólnie w chórze małe oficjum o Najśw. Pannie.

c) Bardzo widoczny jest kult Męki Pańskiej. W modlitewniku jest dużo medytacji z okresu Wielkiego Postu, pozdrowienia poszczególnych ran P. Jezusa: „Koronka z Męki Pańskiej [z] rozmyślaniem za dusze w czyście będące”, „Pieć źródeł Męki i Krwi Chrystusowej na ochłodę dusz w czyście cierpiących”, „Stopnie Męki Pańskiej z bractwa umierającego Jezusa”. Drugi również obszerny modlitewnik⁴⁶ zawiera dużo medytacji o Męce Pańskiej. O rozwiniętym nabożeństwie do cierpiącego Zbawiciela świadczy jeszcze rękopis „Godzinki i ciemne jutrznie na Wielki Tydzień roku Pańskiego 1641”.⁴⁷

d) Pielęgnowały też norbertanki nabożeństwo do Ducha Św. W modlitewniku znajduje się kilkanaście krótkich medytacji o Duchu św., które stanowią przygotowanie do uroczystości Zielonych Świąt. Jest też koronka i litanie do Ducha św. i inne modlitwy. Szerzej rozpracowany kult Ducha św. znajduje się w zbiorze różnych medytacji (z XVII w. autorka s. Teresą Petrycówna). Tytuły: „Zabawka duchowna na dni 10 przygotowanie do Ducha św.”, „Na dzień Ducha św. Zesłania” i następują medytacje na całą oktawę, np. „Ogniem jest Duch Przenajświętszy”, „Nowemi językami mówić będziecie” itd.

Oczywiście, że modlitewnik nosi wyraźne ślady nabożeństwa do

⁴⁶ ANZ nr 594 „Kontemplacja męki i śmierci Chrystusa Pana i Odkupiciela naszego ku naśladowaniu i używaniu duszy nabożnej i inszemi bardzo ucieszonymi według czasu kontemplacyjami i naukami Roku Pańskiego 1662”

⁴⁷ ANZ nr 581

świętych Zakonu Premonstratenskiego⁴⁸ do Trójcy Św.⁴⁹, do św. Anny⁵⁰ i do św. Aniołów⁵¹. Są też modlitwy do świętych patronów, modlitwy „w potrzebie”, w utrapieniu, za „gotujących się do stanu kapłańskiego” itd.

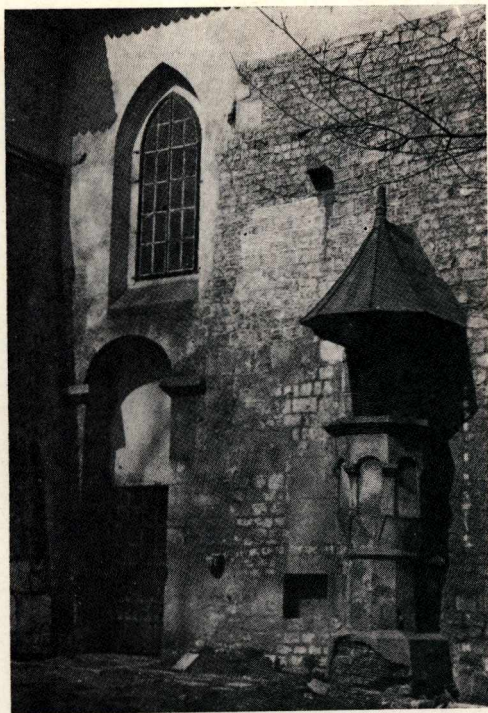
Nie wiadomo, czy autorką wszystkich modlitw jest s. Krystyna Szembek, ale modlitwa poranna ma charakter wybitnie indywidualny. Zaczyna się od słów: „Ja siostra Krystyna, niegodne Chrystusa mojego kupno i wieczna niewolnica Matki Jego Przenajświętszy — córka marnotrawna Ojca mojego Augustyna i Norberta Świętego, w oczach Trójcy Przenajświętszy i całego nieba — przy obecności całego stworzenia ... biorąc sobie za rękojmą mękę, śmierć i Krew Jezusa Zbawiciela mego... kontraktuje”, że co do „ponkciaka” będzie wypełniać śluby i prosi Boga o pomoc do wypełnienia przyrzeczeń. Modlitwy poranne są bardzo długie. Po coraz nowych aktach przy ubieraniu szat zakonnych następują 3 pacierze na cześć Trójcy Przenajśw. Zawierają one motyw uwielbienia i dziękczynienia za odebrane dobrodziejstwa. Następnie zwraca się [s. Krystyna] do Boga Ojca i dziękuje za stworzenie jej i dar życia choć jest „złośliwą grzesznicą”, Synowi Bożemu dziękuje za Wcielenie, śmierć i otwarcie bram nieba. Duchowi Św. za chrzest i włączenie jej do Kościoła św. Dalej dziękuje za łaski udzielone „całemu stworzeniu od początku aż dotąd”... i prosi o opiekę nad sobą o wybawienie jej od nieszczęśliwych przypadków, uchronienie jej od nagłej śmierci i od grzechu. Błaga o błogosławieństwo na cały „wiek życia” i na ostatni moment, o pomnożenie w łasce i cnotach, o wypełnienie ślubów i wytrwanie do śmierci. A oto zakończenie modlitw porannych: „Zalecam miłosierdziu Bożemu wszystkim świat i potrzeby Kościoła Świętego i całego chrześcijaństwa. Zalecam moich dobrodziejów, krewnych, przyjaciół. Bądź wszystkim odpłatą i wieczną nagrodą, a wszystkim utrapionym, chorym, konającym i w różnych nieszczęściach będącym bądź pociechą. Osobliwie zalecam NN, daj mu w pra-

⁴⁸ Do uprzywilejowanych świętych premonstratenskich należą: św. O. Norbert, bł. Bronisława i św. Herman, Ten ostatni to typowo średnio-wieczny święty. Już w dzieciństwie był w zażyłych stosunkach z Dzieciątkiem Jezus i Jego Matką Najśw. Ikonografia przedstawia go jako małe pacholę ofiarujące Matce Najśw. jabłuszko. Obszerny jego żywot napisał Bazylusz Grassl, *De selige Herman Josef, w: Die Heiligen des Praemonstratensordens*, Schweiz 1933

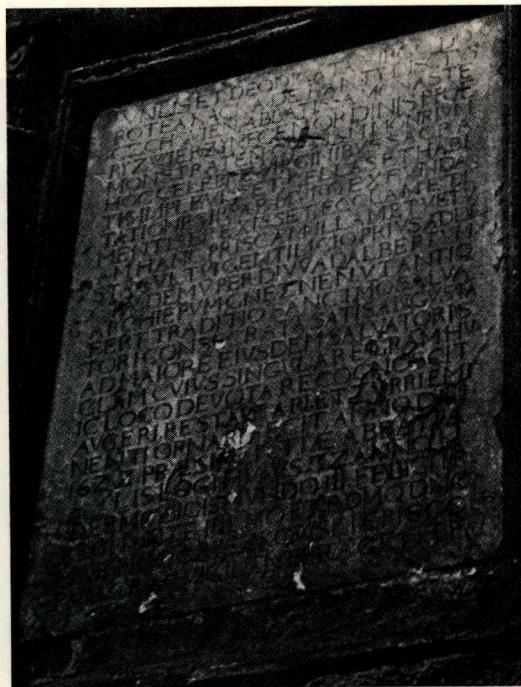
⁴⁹ W modlitwach porannych ważne miejsce zajmują pacierze na cześć Trójcy Św.

⁵⁰ Św. Anna obok św. Norberta, św. Augustyna, św. Stanisława Szczępanowskiego, należała do „patronów”, którym zaraz z rana należało się polecać. Odmawiały też siostry koronkę o św. Annie.

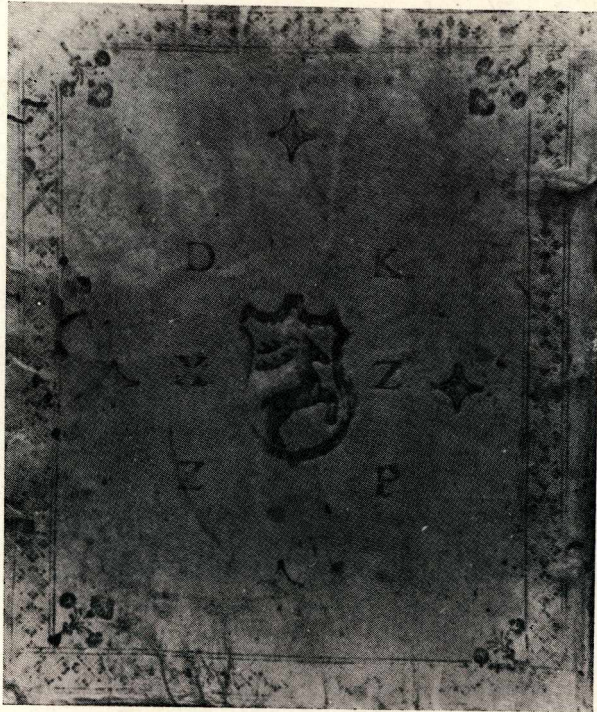
⁵¹ Modlitewnik zawiera litanie o „Świętych Aniołach”, prócz tej jest specjalna modlitwa do św. Michała Archanioła, Przygotowanie do Komunii św. przez „Wzywianie Świętych Aniołów”, także aniołowie należeli do „patronów”, których rano należało prosić o opiekę.



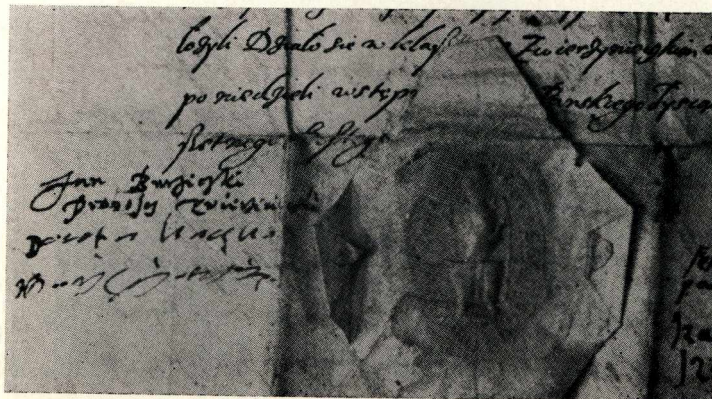
25. Kazalnica przy kościele Najśw. Salwatora w Krakowie na Zwierzyńcu z czasów renowacji kościoła za ksieni Doroty Kątskiej (1620—1622)



26. Tablica pamiątkowa na wieży kościoła Najśw. Salwatora (wieża domurowana przez ksienię Dorotę Kątską w r. 1622)



27. Oprawa statutow zakonnych z r. 1628 (DKXZZP: Dorota Kątska Xieni Zwierzyniecka Zakonu Premonstratenskiego)



28. Autograf ksieni Doroty Kątskiej na dokumencie pergaminowym z r. 1606

wyj pokucie dokonanie żywota i przez śmierć szczęśliwą w łasce Boże daj mu [...] wieczne zbawienie i proszę — Boże [polecam] dusze zmarłe miłosierdziu Twemu — osobliwie bracią i siostry zakonu mego, także dusze krewnych, dobrodziejów moich i tych, którzy się modlitwie mojej żyjąc oddawali, daj wszystkim wieczne odpocznienie”. Kończy słowami: „Boże bądź miłościw mnie grzesznej”.

Całe tomy medytacji świadczą, że istotnie norbertanki za kadencji ksieni Kątskiej były rozmodlone. Oto jak wyglądała medytacja „Zrękowiny duchowne dla nowicjuszek”⁵²

„Patrzy Oblubieniec niebieski jeśli korzystasz w jego miłości — jeśli się z kim inszym nie zabawiasz, zaniechawszy Onego. O jakież upominki, dary, łaski co dzień, co godzina daje, oświeca jasnością poznania rzeczy niebieskich, jakie słodkie rozmowy, rozplynnienia słodyczy po sercu twem rozchodzą się, mianowicie w dzień Komunii św., kiedy sam swą Osobą zasiada w sercu twoim, jeśli tych słodkich upominków łask nie doznawasz, patrzyszże, żeś pono sama okazyją jest do oddalenia się od ciebie, bo ten niebieski Oblubieniec przy tych duchownych zalotach różnie się przebiera w oczach serdecznych twoich. Raz jako Mistrz nauczając cię jako masz postępować, będąc Mu poślubioną, raz jako Pasterz pokazując ci jako cię strzeże, owieczki duszy twej pokazując ci jako tak szyrolne łąki pasze, na których dusza twa ma zażywać pastwiska słowa jego nauki, księgi, natchnienia Boskie, Sakramenta ss. — są to łąki pasze, zaś ci się ukazuje wszystkie skrwawiony i pokazując, żeć i krwie swej nie żałuje, wszystkiek się wydał na odkupienie twoje, obnażył się, aby cię zbogacieł... Zaś ci się pokazuje jako nawierniejszy Przyjaciel i Kochany Oblubieniec. O, jakie tam rozmowy z tobą czyni, że prawie dusza odchodzi od siebie nic się nie czując od wielki słodkości serdeczny”⁵³.

Życie wewnętrzne sióstr wspierała i kształtowała dobra i bogata lektura duchowna. Prócz dzieł wymienionych w drugim rozdziale zachowało się do dzisiaj wiele ascetycznych rozpraw i dzieł z czasów ksieni Doroty Kątskiej. Łatwo uwierzyć w wysoki poziom życia wewnętrzznego sióstr przeglądając lekturę, którą się karmiły. Były to dzieła św. Teresy Wielkiej (tłumaczone na język pol-

⁵² ANZ nr 595 „Medytacje” (w. XVII). Rps numerowany, s. 292. Autorką jest s. Teresa Petrycówna obłóczona w r. 1645, mogła być przyjętą przez ksienię D. Kątską. Tytuły kilku medytacji: Pobudki do zakonnego życia, Trzy śluby zakonne, Na dzień powzięcia abitu zakonnego, Droga do nieba idących ... (ma 10 punktów), Rekolekcje abo wyrzeczenie samych siebie, O męce Pana Jezusowego itd.

⁵³ ANZ rps 595 s. 39, 40

ski)⁵⁴, św. Bonawentury,⁵⁵ św. Bernarda,⁵⁶ ks. Piotra Skargi,⁵⁷ Roberta Bellarmina.⁵⁸ Są ślady, że oddawały się lekturze Pisma św. Chętnie czytały i rozmyślały dzieła Mikołaja z Mościsk, który część swoich pism dedykował ksieni Kątskiej. Był to teolog-moralista i pisarz ascetyczny.⁵⁹ Nadto był uzdolnionym mówcą i wykładawcą w swym konwencie dominikańskim. Popularnym wtedy był również Marcin Hincza prowincjał jezuitów i rektor kolegium, teolog-moralista. I jego dzieła znały norbertanki.⁶⁰ Nie brakowało im też lektury jednego z najznakomitszych kaznodziejów polskich XVII w. Fabiana Birkowskiego zwanego „Chryzologiem sarmackim” i zarazem płodnego pisarza.⁶¹ Znany był norbertankom świętobliwy Stanisław Warszewicki⁶² scholastyk gnieźnieński i sekretarz Zygmunta Augusta — i wielu innych.⁶³ Wiadomo, że w okresie reformy potrydenckiej zaznaczył się silny rozwój literatury ascetyczno-mistycznej.⁶⁴

W rozwoju i kształtowaniu siostr niezawodnie dużą rolę odegrali świętobliwi spowiednicy i proboszczowie zwierzynieccy. O pierwszym proboszczu z czasów Doroty Kątskiej kronika podaje krótką wiadomość pod r. 1617: „Umarł ks. Jan Burzycki proboszcz [w] Wielki Piątek, Lamentację odprawiwszy — na probostwie

⁵⁴ *Droga do doskonałości*, Kraków 1625, *Zamek wewnętrzny albo gmachy duszy ludzkiej św. Teresy*, Kraków 1633, *Księgi duchowne Matki Teresy*, Kraków 1614. Dzieła te tłumaczył na język polski Sebastian Nuceryn, który był etatowym kaznodzieją kościoła katedralnego, doktorem nauk biblijnych i cenzorem.

⁵⁵ Św. Bonawentura, *Pochodnia duchowna*, Kraków 1609 (przechowało się do dziś 3 egzemplarze).

⁵⁶ Św. Bernard, *Sposób mądrego i dobrego życia na świecie z naukami dostatecznymi i potrzebnymi*, tł. Brocard Melecius, Kraków 1639. W *Exercitia* Błażeja Ursowity (Kraków 1628) znajduje się Namięnienie miodem opływającego doktora Bernarda świętego do wszystkich wielebnych Panien, Panu Bogu oddanych i Ośm punktów tegoż Bernarda świętego ...

⁵⁷ Piotr Skarga, *Kazania całoroczne niedzielne i świąteczne*, Kraków 1595 i *Roczne dzieje kościelne*, Kraków 1595

⁵⁸ Robert Bellarmin, *Nauka dobrego i szczęśliwego umierania*, Kraków 1621

⁵⁹ Mikołaj z Mościsk: *Akademia pobożności*, Kraków 1628 (biblioteka ma jeszcze 3 egzemplarze), *Elementarzyk ćwiczenia duchownego*, Kraków 1626 (4 egzemplarze), *Infirmeria chrześcijańska*, Kraków 1624 (2 egzemplarze). Te 3 dzieła są dedykowane ksieni D. Kątskiej.

⁶⁰ M. Hincza: *Król Bolesny albo rozmyślanie męki Jezusa*, Kraków 1635, *Gloria in excelsis — Dziecię Pan Jezus tj. rozmyślanie o dzieciństwie Pana Jezusa*, Kraków 1636

⁶¹ F. Birkowski, *Zwyt Wyznawcy św. Dominika Zakonu Kaznodziejskiego*, Kraków 1626

⁶² S. Warszewicki: *Zwierciadło człowieka krześcijańskiego*, Poznań 1577, *Przewodnik wiodący ku nawróceniu grzesznika*, Poznań

⁶³ Katalog biblioteczny kilkakrotnie wymienia Szymona Wysockiego, wymienia też Stefana Zuchowskiego, Wincentego Grodzińskiego i innych.

⁶⁴ K. Górski, *Od religijności do mistyki*, s. 78

przeżył lat 23”.⁶⁵ Zmarł na posterunku, przy sprawowaniu czynności kapłańskich. Od r. 1617 do 1630 proboszczem zwierzynieckim był Maciej Zagórski — norbertanin z Hebdowa. Był uzdolnionym kaznodzieją, prowadził intensywne życie wewnętrzne. Kronikarka notuje, że miał „gorące” kazania, choć się do nich nie przygotowywał, mówił czym go natchnął Duch Św.⁶⁶ Miał nabożeństwo do Męki Pańskiej⁶⁷ — zapewne dlatego tak wielkodusznie zniósł rzuconą na niego potwarz i usunięcie go z probostwa.⁶⁸ Po nim nastąpił Mikołaj Ścierański, również cnotliwy zakonnik — norbertanin. Dużo rozczytywał się w lekturze duchownej. W każdą niedzielę głosił kazania, a w Boże Narodzenie 4 razy wychodził na kazalicę. W Wielkim Poście często miewał Msze św. śpiewane. Kronikarka, która odnosi się do niego z wielkim uznaniem, zaznacza, że kochał „wszystko zgromadzenie”. Był on również administratorem „sandeckim” (norbertanie mieli opactwo w Nowym Sączu). Dochody, które stąd czerpał również przeznaczał dla siostr. Proboszcz zwierzyniecki miał do pomocy 4 zakonników. Dwóch spośród nich pełniło funkcję spowiedników. Nie wiadomo z jakiej przyczyny proboszcz Ścierański był równocześnie spowiednikiem siostr. Być może, że siostry widząc jego świętobliwe życie, same prosiły go o to. Ks. Ścierański dysponował siostry na śmierć. Kronikarka zrobiła zapiskę „gorącym słowem, modlitwą i nauką zachęcał siostry do cierpliwości”.⁶⁹ Umiał ukazywać piękno czekającej je nagrody, kiedy siostry czuwające przy umierających pragnęły śmierci. Kronikarka, opisując życie tych kapłanów, pisze: „Choćby klasztor zwierzyniecki tysiąc lat stał, nie będzie miał takich spowiedników, jako ci dwaj byli” (M. Zagórski i M. Ścierański).⁷⁰

Pod wpływem sumiennych i gorliwych proboszczów norbertańskich, rozmiłowanych w liturgii, ksieni Kątska z wielkim pietyzmem kultywowała obowiązujący śpiew gregoriański według rytu premonstratenskiego. Biblioteka zwierzyniecka przechowuje antyfonarze, mszał, hymnarz, Oficjum poświęcone św. Norbertowi, Oficium defunctorum i Lamentacje z XVII wieku.⁷¹ Do dziś profesorów wyższych uczelni, zwłaszcza muzykologów, interesują piękne pergaminowe graduale z bogatą ornamentyką i misternymi inicjałami. Stanowią one cenny zabytek, który mówi o wysokiej kulturze muzycznej siostr. Wiadomo, że zakony wywarły duży wpływ

⁶⁵ ANZ nr 42 s. 54

⁶⁶ ANZ nr 42 s. 59

⁶⁷ ANZ rps 55 „Proboszczowie zwierzynieccy”, s. 15

⁶⁸ ANZ nr 42 s. 55 „... jako był z Panem Bogiem zjednoczony skromnie to znosił ... Do pana Boga wzdychając oddawał [Mu] swą niewinność — a potem nic nie wzięwszy tylko brewiarz ani się nikomu nie opowiadał i poszedł do Wrocławia Konwentu braci swej”.

⁶⁹ ANZ nr 42 s. 81

⁷⁰ ANZ nr 42 s. 55

⁷¹ ANZ, rękopisy muzyczne nr 507, 511, 516, 518, 521, 522, 524, 525, 527, 529

w zakresie liturgii. Na przykład liturgia płocka (diecezjalna) zależna była od premonstratensów osiadłych w Płocku.⁷² Na Zwierzynię kościół klasztorny już od XII wieku połączony był z parafią.⁷³ I tu więc śpiew gregoriański rytu premonstratenskiego rzutował na liturgię parafialną. Jeszcze do połowy XX wieku Ciemne jutrznie, Officium defunctorum i Komendacje śpiewały siostry wspólnie z kapłanami parafialnymi z brewiarza norbertańskiego.

O rozkwicie zgromadzenia w okresie kadencji ksieni Kątskiej świadczy fakt, że wiek XVII, który ona swoimi rządami zapoczątkowała wydała kilkanaście świątobliwych sióstr. Były to: Elżbieta Dębińska,⁷⁴ Eufrozyna Korycińska,⁷⁵ Zofia Chlewicka,⁷⁶ Anna Myszkowska,⁷⁷ Jadwiga Szpotówna,⁷⁸ Ewa Szyszkowska,⁷⁹ Regina Koziarska,⁸⁰ Anna Zapolska,⁸¹ Dorota Kątska,⁸² Anna Rzeszowska.⁸³

⁷² Paweł Sczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, Poznań 1966 s. 11 — ANZ mieści 3 antyfonarze z płockiego klasztoru norbertanek z XV w.: nr 503, 504, 505. Gustownie ilustrowany kolorowymi inicjami grafiada „Wiktoryn” (nazwa pochodzi od autora) był na wystawie sztuki Krakowa w Bibl. Jag.

⁷³ To przyłączenie parafii św. Salwatora przetrwało nieprzerwanie całe wieki.

⁷⁴ Z. Dębińska obłożona była w r. 1619, ksienią była od r. 1644 do r. 1651, tj. do śmierci. „Była wzorem dobroci, łaskawości i miłosierdzia”; ANZ rps 61 „Księga wpisowa Panien wstępujących do klasztoru zwierzynieckiego PP Norbertanek na Zwierzynię w Krakowie od najdawniejszych czasów po dni dzisiejsze r. 1920” (autorka S. M. Andrusikiewicz), s. 24

⁷⁵ E. Korycińska, obl. 1629, ksienią była 8 miesięcy, tj. do śmierci 1652 r. Główne rysy jej osobowości to wielkie miłosierdzie i miłość dla swoich i dla obcych.

⁷⁶ Z. Chlewicka, obl. 1623, zmarła 1686. Miała wielkie nabożeństwo do męki Pańskiej. Rozważając cierpienia Zbawiciela ustawicznie płakała i skutkiem tego straciła wzrok. Kalectwo zносиła z wielką cierpliwością.

⁷⁷ A. Myszkowska zasłużyła sobie na koronę męczeńską. Została zabita nahażkami kozaków w czasie inwazji szwedzkiej. Pochowana w Racławicach w albie kapłańskiej.

⁷⁸ J. Szpotówna, obl. 1614, zm. 1671. Była podprzeoryszą 6 lat. Rps 61 zaznacza, że była to osoba świątobliwa; rps 45 wspomina, że była w wielkiej prostocie serca i doskonałego postępu w cnotach.

⁷⁹ E. Szyszkowska, rodzona siostra bpa krakowskiego Marcina, obl. 1619, zm. 1644, świątobliwa.

⁸⁰ R. Koziarska, obl. 1596, zm. 1657. Była kustoszka, później cyrkatorką „wielkiej świątobliwości i obserwancji, przy konaniu widziała Najśw. Pannę w otoczeniu świętych naszego zakonu” (Kronika nr 42 s. 97)

⁸¹ A. Zapolska, obl. 1631, zm. 1637. Ksienią była 11 lat „wielkiej świątobliwości, doskonałości, od Boga udarowana roztropnością” (rps 42 s. 7)

⁸² Dorota Kątska, ksieni jest wśród świątobliwych sióstr umieszczona w rękopisie 54 — szereg współczesnych jej pisarzy nazywa ją „pobożną” lub „świątobliwą” (zob. rozdz. II). Tylko święty może wychowywać świętych. Świątobliwość córek duchownych ksieni D. Kątskiej ma swoją wymowę.

⁸³ A. Rzeszowska. W 10 roku życia została oddana do szkoły klasztor-

Katarzyna Chróstowska,⁸⁴ Anna Krzętowska.⁸⁵ Oprócz tych, najbardziej znane są siostry: Zofia Lubomirska, Helena Bobrownicka, Teresa Petrycówna i Anna Wróblewska.

Zofia Lubomirska „cudami za życia i po śmierci wsławiona”⁸⁶ przyjęła habit zakonny w r. 1606 z rąk M. Dobrocieskiego komisarza biskupiego. Różni pisarze⁸⁷ wspominają o niej, ale niektóre szczegóły z jej świątobliwego życia zawarte są tylko w archiwaliach zwierzynieckich. Na przykład gorliwą ksienią Kątską nagroził Bóg odnalezieniem relikwii bł. Bronisławy. To zdarzenie wraz z towarzyszącymi mu okolicznościami skierowało młodą Zofię Lubomirską na Zwierzyniec — miejsce uświęcenia bł. Bronisławy. S. Zofia nowicjat zaczęła z wielką gorliwością: „... nie postępowała, ale biegła szybko po wąskich doskonałości ścieżkach; nie zachęty ale powściągnięcia używać musiała mistrzyni wobec nowicjuszek, która nie znała granic w swym zapale i pragnieniu coraz to większych ofiar, poświęcenia i wyniszczenia siebie w całkowitej ofierze”.⁸⁸ Intensywna praca wewnętrzna, pragnienie zjednoczenia z Bogiem, nieustanne żarliwe modlitwy i ostre umartwienia mocno wyniszczyły młody organizm. Kronikarka nie wspomina o żadnej chorobie, ale że „pod wielkim naciskiem ducha, wylała młodzieńcze ciało Zofii.” Podobnie jak św. Stanisław Kostka, Zofia umarła z miłości po półrocznym pobycie w nowicjacie — wtedy, gdy w kościele odprawiano się uroczyście nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Przetwarzała do naszych czasów legendę, że ktoś z ciekawych uchylił wieka trumny. A wtedy „paniienka broniąc i po śmierci zakonnej skromności zasłoniła rąb-

nej, a po jej ukończeniu nie chciała już wracać do domu. Obl. 1629 8 lat dzierżyła urząd przełożonej w klasztorze u Wiślniej Bramy. Głównym rysem jej charakteru to wielka pokora.

⁸⁴ K. Chróstowska. Obl. 1648, zm. 1698. Była kolejno infirmerką, szarfarką i mistrzynią. Bardzo sumiennie spełniała swoje obowiązki, była żywym wzorem zachowywania reguł zakonnych — dusza rozmodlona i eucharystyczna.

⁸⁵ A. Krzętowska. Obl. 1602, zm. 1662. Była przeoryszą. Główna jej cecha to wielka miłość bliźniego. Przez 9 lat pielęgnowała siostrę, która w ogóle z łóżka wstać nie mogła. Po jej śmierci zwichnęła nogę. Żle leczona przez „cyrulików” została kaleką do śmierci. Przez 12 lat bardzo cierpliwie zносиła swój krzyż. Siły czerpała u stóp tabernakulum — osiągnęła wysoki stopień modlitwy.

⁸⁶ Hiacynt Pruszczy, *Forteca monarchów*, Kraków 1737 s. 300

⁸⁷ F. Jaroszewicz, *Matka świętych*, s. 192—193

⁸⁸ A. D. Kraszewski, *Życie świętych*, cz. 2 s. 332: „O której [Lubomirskiej] manuskrypt staroświecki strzeżliński [Strzelno niedaleko Bydgoszczy — był tam klasztor norbertanek założony około r. 1148] świadczy, iż przez świątobliwe życie w pokorze, anielskiej czystości i posłuszeństwie na to sobie zasłużyła, że za żywota jeszcze swego cudami słynęła ... Po śmierci szczęśliwej, gdy jedna zakonnica podczas nocy ciemnej bez światła po schodach idąc, ciężkim razem nogę wylała, śpiesząc na jej ratunek z nieba, w wielkiej jasności się jej pokazała i onę uzdrowiła mówiąc „Idź w pokoju” (ANZ nr 54 s. 30)

kiem z głowy oblicze swoje".⁸⁹ Jak wspomniano jest to tylko legenda ale wiadomo, że legendy tworzą się tylko wokół wielkich ludzi i zawsze zawierają coś z prawdy.

Jedną z ciekawych postaci tego okresu, to s. Helena Bobrownicka „wielki świątobliwość”.⁹⁰ Habit otrzymała w r. 1606. Kronikarka s. Teresa Petrycówna zastała ją w klasztorze w podeszłym wieku. Ponieważ była „przykładem dla wszystkich”, obserwowała ją, by się przekonać o jej świątobliwości.⁹¹ S. Helena wiodła życie nadzwyczaj umartwione i surowe. Była wzorem ścisłej obserwacji. Zdradzała też wysoki poziom życia wewnętrznego. Ubóstwo zakonne przestrzegala nadzwyczaj wiernie. Miała tylko 1 habit upstrzony łątkami, również łątany płaszcz i welon. Ubierała się tak tylko z miłości cnoty ubóstwa. Dyscypliny brała 4 razy w tygodniu, „pierwsza szła do chóru, a ostatnia z niego wychodziła”. Modlitwa — obcowanie z Bogiem, to było jej najmiłsze zajęcie, „często bywała w zachwyceniu wielkim”.⁹² Słaba i wyschła (w starości) nie opuszczała żadnego ćwiczenia ani nocnej jutrzni. Gdy stać już nie mogła, to siedziała lub klęczała, ale wspólnie z siostrami chciała chwalić Boga. Kiedy zgromadzenie śpiewało „Te Deum laudamus” odczuwała tak wielką wdzięczność za odebrane łaski, że nie mogła się wstrzymać od łkania. Przez 30 lat wcale nie jadła mięsa. Przez 18 lat była infirmerką, i z wielką miłością i poświęceniem służyła siostronom. S. Helena bardzo ściśle przestrzegala milczenia. Mówiła tylko z przełożoną o swoich chorych i tylko to, co konieczne. Do prowadzenia tak ostrego trybu życia niezawodnie przyczyniła się jedna z jej wizji. Gdy raz zachorowała wpadła jakby w omdlenie. A ponieważ trwało to dość długo, siostry przygotowały już wodę na obmycie i mary, myśląc, że dusza opuściła ciało. Tymczasem po pewnym czasie s. Helena otworzyła oczy i przemówiła: „Wróć się na padół płaczu”.⁹³ Z ciekawionym, czuwającym przy niej siostronom opowiedziała, że spotkała się z św. O. Augustynem, który mocno ją różgą wysmagał za to, że nie dość była milcząca i nie dość gorliwa. Współsiostry zauważyły, że plecy s. Heleny pokryte były sińcami. W starszym wieku s. Helena przeszła jeszcze wielką mękę. W czasie wojny szwedzkiej (1655) musiała wraz z innymi siostrami opuścić klasztor. Nie uszła jednak spotkania z watahą żołnierstwa. Zbita „kańczugami” została kaleką już do śmierci. Ale swych pobożnych praktyk nie zaniedbywała. Serce miała szerokie. Nocami kładła się krzyżem i przepraszała Boga za grzechy świata. Mimo tylu pokut-

⁸⁹ ANZ nr 54 s. 34

⁹⁰ ANZ nr 45 s. 43

⁹¹ ANZ nr 45 s. 44

⁹² ANZ nr 45 s. 44

⁹³ ANZ nr 45 s. 77, kronikarka dodaje: „w krótkim czasie przyszła do zdrowia — wielki srogości nad ciałem swoim zażywała”.

nych praktyk doczekała sędziwego wieku. Umarła w 80 roku życia. Kronikarka napisała jej życiorys bardzo dokładnie i z wielkim pietyzmem.⁹⁴

Znaną nam jest z tekstu osobą s. Teresa Petrycówna, córka Jana, lekarza królewskiego, a wnuczka Sebastiana profesora Akademii Krakowskiej. Oblóczona została w r. 1645 przez Wojciecha Lipnickiego, komisarza biskupiego. Obdarzona talentem pisarskim była kronikarką, bibliotekarką i dyskretką. Jako bibliotekarka czytała siostronom punkty do medytacji, które układała sama. Medytacje zdradzają jej żarliwość o chwałę Bożą i postęp sióstr oraz wysokie zaawansowanie w modlitwie myślniej. Pobożność swą kształtowała na dziełach św. Teresy Wielkiej. Na okładce jednej z używanych przez nią dzieł (*Księga duchowa św. Matki Teresy*) zostawiła notatkę: „... Proszę [was, siostry] czuwajcie: każda ze swemi sprawami stanie, ani przyjaźń, ani robota, ani bogactwa, honory nie pomogą tylko cnoty. Na te Pan Bóg oko swe obróci; Wszystko ustanie za czasem. Co teraz mówimy: nie mogę się bez tego obejść, — obaczysz tam, czyś nie mogła, czyli zły nałóg przeskoda”. Kończy prośbą o modlitwę za jej duszę po śmierci. Świątobliwa ta siostra umarła w 70 roku życia. Dla klasztoru położyła wielkie zasługi. Kronikę nr 42, o dużym formacie i 240 stronach napisała bardzo sumiennie i czytelnie.

„Dziwnie świątobliwa”,⁹⁵ którą należy raczej podziwiać niż naśladować była s. Anna Wróblewska. Habit otrzymała w r. 1602. Była jedną z pierwszych córek duchownych ksiieni Doroty Kątskiej i jedną z najgorliwszych uczennic, która swą gorliwością przewyższała regułę. Zwłaszcza posłuszeństwo, pokorę i umartwienie doprowadziła do heroizmu. O ukochaniu cnoty posłuszeństwa i pokory świadczy fakt, że s. Anna po złożeniu ślubów „wyprosiła sobie jako wielką łaskę, by do śmierci mogła mieć mistrzynią.” Jeśli chodzi o umartwienie nie poprzestawała na tym co niesie z sobą każdy dzień, ale czyniła dużo umartwień nadprogramowych. Na przykład okresami żywiła się tylko skórkami od chleba.⁹⁶

Wyżej wymienione świętobliwe siostry są prawdziwą aureolą Doroty Kątskiej. I siostry i współcześni jej pisarze odnosili się

⁹⁴ Kronikarka z podziwem zaznacza, że „żadnego robaczka nie zabiła — i najmniejsze stworzonko nazywała bratem i siostrą... gdy umierała widziała przy śmierci swojej św. Aniołów — nie miała nic ani habitu [habitu]. Aż jej młodsza siostra dała” (ANZ nr 45 s. 48)

⁹⁵ ANZ nr 59 s. 50

⁹⁶ ANZ nr 54 s. 38, nr 45 s. 49. Kronikarka zaznacza, że spisuje te życiorysy „ku zbudowaniu i naśladowaniu w Bogu kochanych matek, którym ja zastała przed lat 50 kwitujące w doskonałe cnoty — pogardy świata, wiele bym miała do opisanie ale już nadchodzi śmierć. A Pan Bóg wzbudzał we mnie pamięć tych siostrzyczek i przymuszał mnie Pan Bóg aby [abym] nie zakopała skarbów temu mieszkaniu danych — cokolwiek zostawić ku zbudowaniu i podziwieniu”.

do niej z wielkim szacunkiem. Wielu pisarzy dedykowało jej swe dzieła. A król Władysław IV w dokumencie pozwalającym na fundację klasztoru u Wiślniej Bramy tak się wyraża o sławnej ksieni: „Haec etenim Religiosa Virgo cum multa pietatis opera ultra quadraginta annorum decursum quibus illi Monrio praeest perpetuo duratura posuisset, magnisq, sumptibus Monrium Zwierzynecen a fundamentis erexisset...”⁹⁷

Uznanie zasług ksieni Doroty Kątskiej przez samego króla Władysława IV ma swoją wymowę. Słusznie klasztor zwierzyniecki nazywa ją drugą fundatorką, a jej zyciorysy, które mieszczą się w archiwaliach klasztornych świadczą, że i współcześni i potomni należycie ocenili jej zasługi. Klasztor zwierzyniecki pod koniec jej życia osiągnął punkt kulminacyjny duchowego i organizacyjnego rozwoju.

A N E K S

Akt fundacji klasztoru SS. Norbertanek w Krakowie

Przez ten obecny i oczywisty instrument abo napis niech będzie wszystkim wiadomo, iż roku od Narodzenia Chrystusa Pana 1643, Władysława IV panowania XI, Stolicy Apostolskiej Ojca Świętego Urbana z Bożej łaski Papieża Ósmego roku 20, dnia zaś sobotniego, który był dziewiąty miesiąca maja, przy bytności mojej pisarza Kancelariej Duchownej i świadków niżej opisanych: przewielebnemu Jego Mości księdzu Wojciechowi z Lipnik Lipnickiemu proboszczowi sandomierskiemu kanonikowi i namiestnikowi w duchowieństwie i oficjałowi generalnemu krakowskiemu, Jaśnie Oświeconego Jego Mości Księdza Piotra Gembickiego, z Bożej łaski biskupa krakowskiego, książęcia siewierskiego, komisarzowi w swej własnej osobie na miejscu rozmowy albo raczej w rozmownicy przy forcie albo drzwiach Klasztoru Zwierzynieckiego Panien Zakonnych Reguły Norberta Świętego za murem miasta Krakowa położonego i przy oknie tejsze rozmownice będącemu, Bogu poświęconemu Przewielebna Jej Mość Panna Dorota Kącza, pomienionego klasztoru ksieni, przy bytności inszych Panien Profesek przełożyła i opowiedziała, iż ona upatrując klasztoru swego za murami miasta Krakowa zostającego niebezpieczeństwa, radząc o jego dobrym w czesie pewne kamienie i place w tymże mieście Krakowie (na to od Najjaśniejszych Zygmunta Trzeciego i Władysława Czwartego polskich królów pozwolenie otrzymawszy) skupiła na nichże klasztor oraz z kościołem za dozwoleнием Jaśnie Oświeconego Jego Mości Księdza Biskupa z gruntu wystawiła i zmurowała, a to dlatego, ażeby do tegoż Klasztoru dwadzieścia panien, w klasztorze zwierzynieckim, profesek, z pewną dochodów częścią, których pomieniona Bogu oddana Przewielebna Jej Mość Panna Dorota Kącza klasztorowi swemu zwierzynieckiemu własnym swym staraniem nabyła, były przeniesione. Z tą jednak kondycją aby pod posłuszeństwem ksieni zwierzynieckiej na ten czas i potym będącej zostawały: za której wola i Jego Mości Biskupa pozwoleniem, aby insze zakonne Panny w klasztorze zwierzynieckim profeski, do

⁹⁷ ANZ, Katalog dokumentów perg. nr 117

Zgromadzenia swego przyjmowały: i innym wszystkim w przerzeczonym klasztorze zwierzynieckim zostającym, gdyby jakie nastąpiło nieprzyjaciela wejście, albo jaka insza gwałtowna potrzeba, wejścia dopuścili i one przyjęły. Dla czego nadała pewne wsi, folwarki, grunta, czynsze własnym swym staraniem klasztorowi zwierzynieckiemu nabyte, też pomienione włości klasztorowi nowo zmurowanemu, czym by się żywić miały w tymże klasztorze zakonnych dwadzieścia Panien, Księży dwóch, izby wygodniej i wcześniej Panu Bogu według Vocatia i profesji swojej służyć mogli zapisala i inkorporowała w sobie u Jaśnie Oświeconego Jego Mości Księdza Biskupa (otrzymawszy na to u Stolicy Apostolskiej pozwolenie) uprosiła. Są tedy wsi, folwarki i czynsze na klasztor nowo wystawiony naznaczone. Naprzód wieś Przecławka i Parszywka roku Pańskiego 1624 od tejsze Jej Mości Panny Ksieni Doroty Kąckiej za złotych siedemnaście tysięcy kupiona: której procenta dorocznie to czynią (mniej albo więcej) tysiąc ośmset złotych polskich. Druga wieś Węzórów roku 1630 za staraniem pomienionej Jej Mości Panny ksieni na klasztor zwierzyniecki przysposobiona, za którą złotych polskich czterdzieści i pięć tysięcy, której dochody czynią dorocznie złotych polskich dwa tysiące. Trzecia wieś Sławice od tejsze Jej Mości Panny Ksieni na klasztor zwierzyniecki kupiona roku 1632, szacowana jest na złotych polskich piętnaście tysięcy. Dochody roczne tej wsi czynią osiemset złotych polskich. Czwarta wieś Ujazd przed lat siedmiu od tejsze Bogu poświęconemu Jej Mości Panny Ksieni na klasztor zwierzyniecki, za sześć tysięcy pięćset złotych polskich kupiona, której procenta dorocznie uczynią złotych polskich trzysta. Wieś Chełm przez też Jej Mość Pannę księnią u Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Pana Wojewody Krakowskiego (z umową nazad odkupienia) roku 1624 za złotych polskich dwadzieścia tysięcy na klasztor zwierzyniecki kupiona. Dochody roczne tej wsi tysiąc czterysta złotych polskich przez też Jej Mość Pannę Ksienią przed lat dziesięcią na wsi Buskowie u Wielmożnego Jego Mości pana Piotra Szyszkowskiego kasztelana wojnickiego za sumę dziesięć tysięcy złotych polskich czynsz siedemset złotych polskich zakupiono. Znowu na Straszęcinie czynsz alias wyderkał przez tę Jej Mość Pannę Ksienią od Jego Mości pana Kąckiego za sumę dwadzieścia sześć tysięcy złotych polskich czynsz coroczny tysiąc osiemset dwadzieścia złotych polskich na klasztor zwierzyniecki skupiony. Na wsi Sieńsku takż czynsz odkupiony alias wyderkał dwieście dziesięć złotych polskich na sumę trzy tysiące złotych polskich przez przerzeczoną Jej Mość Pannę księnią na klasztor zwierzyniecki kupiony. Ogrody do tego i sady dwa naznaczają się gdzie browar. Obory, jarzyny ogrodne i insze rzeczy na używanie i wczesność być miane mogą. Na ostatek dochody przerzeczonych wsi i czynszów alias wyderkałów są porachowane, które każdego z osobna roku uczynią sumę dziewięć tysięcy trzysta złotych polskich, rachując na każdą z osobna pannę zakonną trzysta, a na dwóch księży złotych sześćset. Zostanie na potrzeby insze klasztorne i kościelne dwa tysiące czterysta trzydzieści złotych polskich. Tak porachowawszy przerzeczone dochody (czynsze, alias wyderkafy) wyżej mianowana Przewielebna Jej Mość Panna Dorota Kącza ksieni zwierzyniecka prosiła Przewielebnego Jego Mości Księdza Biskupa Komisarza, aby on swego Jaśnie Oświeconego Jego Mości Księdza Biskupa Krakowskiego Patrona i Opiekuna [prosił], by przyłożył starania i prace, żeby to swoje przedsięwzięcie i postanowienie za pozwoleniem swych przodków szczęśliwie zaczęte do skutku i wykonania jako najprędzej przyprowadzić raczył. Na co proszono mię, pisarza niżej specyfikowanego, żebym jeden abo więcej napisał instrument. Działo się w roku, miesiąca, dnia i na miejscu jako wyżej. Przy obecności Ich Mościów, Jego Mości Księdza Jakuba Gór-

skiego obojga prawa doktora i profesora, kanonika katedralnego krakowskiego, Jego Mości księdza Mikołaja Ścierańskiego Zakonu Premonstratenskiego profesora, kościoła farnego zwierzynieckiego proboszcza, świadków do przerzeczonej sprawy właśnie wezwanych i proszonych, i przy mnie Stanisławie Czaplicu, obojga prawa doktorze, Stolicy Apostolskiej i ksiąg Konsystorza Krakowskiego pisarza, który przy pomienionych wszystkich i każdej z osobna rzeczach, kiedy się tak (jako wyrzeczono jest) stały i odprawily, byłem obecny i dlatego ten niniejszy publiczny instrument napisałem i w tę formę przyjąłem i znakiem pieczęci imienia i przezwiska mego umocniłem dla wiary i świadków przerzeczonych proszony i żądany.

[podpis nieczytelny]

Wypis z rękopisu nr 41 „Dzieje rozmaite strony majątności klasztoru zwierzynieckiego za rządu Jej Mości Panny Doroty Kąckiej Ksieni toczące się, a na potym do wiedzenia bardzo potrzebne.”

Z tekstu dokumentu wynika, że następujące wioski stanowiły uposażenie klasztoru św. Norberta, ufundowanego przez ksienię Dorotę Kącką: Przecławka z Parszywką, Wężerów, Ujazd, Sławice, Busków, Straszęcin, Sieńsko, Chełm. Wioski te w r. 1875 rząd rosyjski skonfiskował.